20 gr. 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 205.

Kraków, środa 4 września 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. — Konto czekowe: Warszawa 658.

Orzeczenie polubowne.

Interesujące wywody pisma niemieckiego na temat decyzji wiedeńskiej.

(=) **Berlin**, 3 września. **„Dyplomatyczno-polityczna Korespondencja" oficjalny organ niemieckiego MZS poświęca orzeczeniu polubownsmu mocarstw osi interesujące wywody.**

„Wojna obecna —pisze ten organ — rozpętana lekkomyślnie przez zachodnie mocarstwa, celem utrzymania stworzonego przez siebie a sprzecznego z naturą porządku, postawiła z tych samych względów mocarstwa osi przed zupełnie odwrotnem zadaniem. Charakterystycznemi dla polityki europejskiej Paryża i Londynu były przedewszystkiem **bezwzględność i przebiegłość,** przy pomocy których ich dyplomacje nieustannie podniecały niezadowolenie i rywalizację wśród narodów europejskich, aby kosztem spokoju, dobrobytu i postępu kontynentu europejskiego uprawiać tam t. zw. politykę równowagi, jednem słowem aby przez **wygrywanie różnych narodów przeciwko sobie móc sobie zabezpieczyć panowanie nad tym kontynentem.**

Natomiast Niemcy i Włochy, które związane są raz na zawsze, na śmierć i życie z kontynentem europejskim, oraz w równej mierze czują się w nim **zakorzenione zarówno swojemi uczuciami, jak i interesami,** uważają za konieczne położenie końca temu systemowi zarówno niehonorowemu, jak i zgubnemu.

W tym celu nie wystarcza naturalnie wyeliminowanie jedynie szkodliwych wpływów mocarstw zachodnich na te tereny, gdzie rozprzestrzeniały się one najróżnorodniejszemi drogami w formie nieustannych intryg. Obok bowiem tych zgubnych wpływów ma się tam również często do czynienia z djabolicznem ukształtowaniem stosunków — m. in. również natury terytorjalnej — które w swej obecnej formie **wykluczały wogóle zwrot ku lepszemu.**

Obecna wojna, jako taka, nie była jednak w stanie — i nie powinna także być w stanie — we wszystkich krańcach i zakątkach Europy usunąć operacyjnemi cięciami niezdrowe wrzody i w ich miejsce sprowadzić naturalne rozwiązania. Odnosi się to przedewszystkiem **do obszarów południowo-wschodnich,** które — w poprzednich czasach stanowiące nieustanne zarzewie niepokojów i walk — zgodnie z życzeniami mocarstw osi mają obecnie po pokojowem porozumieniu się narodów na nich mieszkających uzyskać wewnętrzne zadowolenie i odzyskać z powrotem swoje naturalne piętno, zgodnie z prawami słuszności i rozsądku, zamiast patrzeć w przyszłość zgubnych być może wstrząsów.

Dla poczucia odpowiedzialności mocarstw osi było zrozumiałem samo przez się, że **nie należało się ani chwili wahać, kiedy chodziło o decyzję, zapewniającą lepsze i zdrowsze stosunki,** najmniej z tego powodu, że Anglja — ten prawdziwy wróg kontynentu europejskiego — kontynuuje swą beznadziejną walkę przeciw Europie. Stąd też wywodzi się inicjatywa rozmów w Monachjum, Salcburgu i w Rzymie, które miały na celu skłonienie rządów węgierskiego, bułgarskiego i rumuńskiego do pogrzebania w drodze wzajemnego lojalnego porozumienia sporów, których winę ponoszą nie w najmniejszym stopniu traktaty, podpisane na paryskich przedmieściach.

Podczas kiedy na odcinku bułgarsko-rumuńskim udało się szybko znaleźć podstawę do porozumienia, odpowiadającego wymogom słuszności, to rokowania między Rumunją i Węgrami nie zdołały dotychczas doprowadzić do wynalezienia punktu wyjścia dla porozumienia. Z tego powodu duch polityki łagodzenia sporów, uprawianej przez mocarstwa osi **nakazywał zapobieżenie zaostrzenia sytuacji** i niezaniedbanie niczego, co mogłoby się przyczynić do rozwiązania istniejących otwartych zagadnień.

Całkowity spokój i dyscyplina w Siedmiogrodzie.

(=) **Bukareszt,** 3 września. **Informacje radja angielskiego, jakoby na terenie Siedmiogrodu miały miejsce zaburzenia są jednem z ordynarnych kłamstw angielskich.**

Bukareszteńskie koła oświadczają w tej sprawie, że te wiadomości angielskie są całkowicie zmyślone, oraz że **w Siedmiogrodzie panuje zupełny spokój i dyscyplina.** Namiestnik Klausenburga (Cluj) zwrócił się do mieszkańców z apelem, o zachowanie spokoju i unikania wszelkich starć, które mogłyby spowodować przykre następstwa. **Władze nadal sprawują swe funkcje i czuwają nad spokojem, oraz życiem i mieniem mieszkańców.**

„Musiało dojść do orzeczenia polubownego".

Przemówienie radjowe rumuńskiego min. spraw zagranicznych.

(=) **Bukarsszt,** 3 września. **Rumuński minister spraw zagranicznych Manoilescu wygłosił przez radjo rumuńskie przemówienie, w którem m. in. oświadczył:** „Powracam z Wiednia z sercem, przepełnionem boleścią. Musimy jednak sobie powiedzieć, że **musiało do tego dojść,** jeżeli rozważymy sytuację polityczną i uwzględnimy głosy naszych własnych polityków, którzy w ostatnich latach nietylko niczego nie przewidzieli, ale także niczego nie spostrzegali".

Manoilescu wskazał następnie na fakt, że **orzeczenie polubowne głównie opiera się na zasadzie ustępstw terytorjalnych,** nie zaś — jak to było proponowane przez Rumunję przed wydaniem orzeczenia — na zasadzie wymiany ludności, przyczem podkreślił, że istotą orzeczenia polubownego jest to, że **nie prowadzi się nad niem dyskusji.**

O ile nawet — oświadczył Manoilescu — zasada etnograficzna nie była jedynym kierującym motywem orzeczenia, to jednak ten stan rzeczy został złagodzony postanowieniami orzeczenia, dotyczącemi mniejszości narodowej.

Zkolei minister przeszedł do omówienia gwarancyj granic Rumunji i oświadczył, że jest to **europejskie wydarzenie o doniosłem znaczeniu.** Oświadczył on dosłownie: „Poza Słowacją, która jest małem państwem i bezpośrednio sąsiadującem z Niemcami, oś nie użyczyła jeszcze dotychczas nikomu gwarancyj. Pragnę jednak podkreślić specjalnie, że gwarancje te, które są kategoryczne, bez wyjątków i bez zastrzeżeń, **nie zwracają się przeciwko nikomu, a mają wyłącznie na celu utrzymanie pokoju i nienaruszalności Rumunji.** Rumunja nie użyje tych gwarancyj celem zamącenia stosunków ze swoimi sąsiadami, lub celem drażnienia sąsiadów. Muszę podkreślić, że w odróżnieniu od innych gwarancyj, jakie posiadaliśmy i których wartość mogliśmy poznać, obecne gwarancje posiadają **bezpośrednią i absolutną skuteczność,** ponieważ zostały udzielone przez dwa potężne państwa i niemal sąsiadujące z Rumunją. Gwarancje te stanowią ramy, na których możemy oprzeć spokojnie naszą przyszłość. **W najbliższym tygodniu zarządzimy demobilizację,** dzięki czemu nasz rolnik będzie mógł znowu powrócić do swej pracy, a dzięki pracy każdy Rumun znajdzie chleb".

Wkońcu swego przemówienia Manoilescu wskazał na fakt, że rokowania z Węgrami zostały w Turnu Severin już zerwane i że w Wiedniu musiano nietylko rokować, ale także otwarte kwestje rozwiązać orzeczeniem polubownem. Jeżeli pomimo tego mocarstwa osi udzieliły jeszcze wymienionych gwarancyj nienaruszalności Rumunji, to dowodzi to — jak oświadczył minister — że delegacje spełniła swoje zadanie.

Zima w południowej Serbji i Bułgarji.

Belgrad, 3 września. **W południowej Serbji zapanowała pogoda zimowa. Ze wszystkich okolic donoszą o wielkich opadach śnieżnych, które miały miejsce w poniedziałek. Skutkiem tych opadów sytuacja pasterzy, którzy znajdują się ze swemi trzodami w górach, stała się bardzo ciężka.**

Sofja, 3 września. **Nagłe obniżenie się temperatury doprowadziło w górach bułgarskich na wysokości powyżej 1000 m do wielkich opadów śnieżnych. Śnieg nie taje za dnia. W niektórych miejscach pokrywa śnieżna dochodzi wsdług doniesień z poniedziałku do 30 cm.**

Liczni turyści, którzy udali się na wycieczkę w góry w stronach letnich, znaleźli się skutkiem tego w przykrej sytuacji. Dzieci, znajdujące się w jednym z obozów dziecinnych gminy sofijskiej, zostały zaskoczone przez śniegi i zostały uwolnione dopiero po energicznej akcji oddziałów pracy. W górach Mussala wielu turystów zostało odciętych od możliwości powrotu w niziny.

Powitanie dra Goebbelsa.



Podczas ostatniej wizyty ministra propagandy Rzeszy dra Józefa Goebbelsa w Generalnem Gubernatorstwie, na granicy powitali go szef dystryktu krakowskiego, gubernator dr Wächter. Na zdjęciu widzimy moment powitania. Na lewo widoczny dr Goebbels, na prawo dr Wächter.

Z uroczystości w Krakowie.



Grupa honorowych gości podczas uroczystości, związanych z rocznicą wybuchu wojny w Krakowie. Od lewej: prezydent rady ministrów bawarskich Siebert, Generalny Gubernator dr Frank, szef dystryktu krakowskiego dr Wächter i starosta miejski w Krakowie Schmid.

Przed zakończeniem obrad w Krajowej.

Bukareszt, 3 września. Pertraktacje rumuńsko-bułgarskie były kontynuowane również i w niedzielę. Pozostały do wyjaśnienia już tylko dwa kunkty, a mianowicie **sprawy finansowe i data przejęcia odstąpionych Bułgarji terenów.**

W sprawach finansowych nie można było jeszcze dojść do porozumienia, ponieważ Rumuni stawiają żądania wyższych cen za posiadłości w południowej Dobrudży. Zaproponowano arbitraż. Narazie nie podano szczegółów tego punktu obrad, ponieważ główni delegaci obradowali na ten temat do późnego wieczora.

Oczekuje się jednak pomyślnego zakończenia obrad już w najbliższym czasie z tem, że we wtorek zostaną podpisane odnośne protokoły.

Otwarcie Wiedeńskich Targów jesiennych.

(§) **Wiedeń,** 3 września. **W wielkiej sali wiedeńskiego domu koncertowego, której ściany zdobiły chorągwie wielu państw zagranicznych, dokonano w sobotę aktu otwarcia Targów wiedeńskich.**

Zjazd wielkiej liczby czołowych osobistości zarówno kraju, jak i zagranicy, był dowodem, jakie znaczenie przypisuje się Wiedniowi jako centrum handlowo-gospodarczemu południowego wschodu Europy.

Z pośród licznych gości zagranicznych należy wymienić **włoskiego** ministra korporacyj Ricci, ambasadora **Turcji, jugosłowiańskich** ministrów Andresa i Panczicza, Medricky'ego **(Słowacja),** dra Vargi **(Węgry),** Sidorovici **(Rumunja),** Richarda **(Szwecja),** oraz posłów **Bułgarji, Finlandji i Szwajcarji.**

Przemówienie inauguracyjne wygłosił minister gospodarstwa Niemiec dr Funk.

Totalna blokada.

(=) **Kraków, 3 września.**

Skuteczność niemieckiej przeciwblokady wzrasta z dnia na dzień i, jak można wnioskować z pewnych oznak, oceniana jest zupełnie wyraźnie przez Anglję z całą powagą. Szczególną troską napełnia miarodajne koła londyńskie zarówno fakt **absolutnej kontroli Kanału La Manche** przez niemieckie siły marynarki wojennej i lotnictwa, jak i **zagrożenie wielkich portów**, jak Londyn i Southampton, leżących w bezpośrednim zasięgu ataków, wyłączających te porty i inne ważne ośrodki przeładunkowe na południowem i wschodniem wybrzeżu Anglji w coraz większym stopniu z angielskiego systemu zaopatrzenia.

Troski te stają się zrozumiałe, jeżeli się zważy, iż wymienione porty w normalnych czasach obejmowały **przeważający odsetek brytyjskiej komunikacji okrętowej.** Urzędowe komunikaty londyńskie mówią już teraz o tem, że w chwili obecnej rozważane są szeroko zakrojone plany przestawienia brytyjskiej komunikacji morskiej na inne porty.

Przytem zamierzone jest zwłaszcza silne wyposażenie portów na wybrzeżu zachodniem, które — jak sądzą czynniki angielskie — będą w stanie przyjąć na siebie 35—50 procent całego obrotu zamorskiego Anglji.

Widoki zakrojonego na tak wielką skalę przestawienia komunikacji morskiej należy jednak ocenić **bardzo pesymistycznie**, ponieważ także zachodnie porty brytyjskiej wyspy są stale przedmiotem działań niemieckiego lotnictwa, których ataki na te bardzo obiecujące cele portowe stoją właściwie dopiero w początkach swego rozwoju i możliwości.

Przestawienie komunikacji morskiej spowoduje pozatem na drogach dojazdowych do nowych portów skoncentrowanie brytyjskiej żeglugi handlowej, co z natury rzeczy jeszcze bardziej wzmoże szanse skuteczności niemieckich sił marynarki wojennej i lotnictwa.

Wkońcu angielskie plany przestawienia komunikacji morskiej stoją w obliczu szeregu **bynajmniej nie drugorzędnych trudności technicznych.** Nie można bowiem z dnia na dzień przystąpić do przeładowywania pewnych ładunków towarowych, wyładowywanych dotychczas w portach specjalnych, w zupełnie innych portach, a to z tego powodu, że **przeważnie brak tam niezbędnych urządzeń** — jak wielkich rezerwuarów dla transportów nafty lub wielkich chłodni dla przywożonego mięsa i masła — oraz ponieważ także pojemność tych portów niejednokrotnie nie jest obliczona na dodatkowe obciążenie.

Fakt rozważania w Londynie powyższych planów stanowi wyraźny dowód krytycznego stanu angielskiego systemu zaopatrzenia, przyczem plany te nie dają żadnej gwarancji pomyślnego rozwiązania obecnego niekorzystnego stanu rzeczy.

Wielkość dzisiejszych Węgier.

Budapeszt, 3 września. Obszar Węgier po decyzji arbitrażu wiedeńskiego i przyznaniu północnego Siedmiogrodu **powiększył się według stwierdzeń węgierskich o 44.000 kilometrów kwadratowych i wynosi obecnie 161.000 kilometrów kwadratowych.** Ludność wzrosła o 2.25 do 2.5 miljona.

W lecie 1938 r. obszar Węgier wynosił jeszcze tylko 32 procent obszarów z r. 1918 i 40 procent ówczesnej ludności. Obszar ten wynosił 93.000 kilometrów kwadratowych, a mieszkało na nim 9 miljonów ludzi. Na podstawie decyzji wiedeńskiej z listopada 1938 Węgry otrzymały **kosztem Czechosłowacji 11.000 kilometrów kwadratowych**, tak, że cały ich ówczesny obszar wynosił 104.000 kilometrów kwadratowych z ludnością 10 miljonów ludzi. W marcu 1939 po upadku Czechosłowacji **przypadła Karpato-Ukraina Węgrom.** Obszar Węgier wzrósł wówczas do **117.600 kilometrów kwadratowych z ludnością 10.5 miljona ludzi.** Obecnie obszar Węgier wynosi **161.000 kilometrów kwadratowych z ludnością ok. 13 miljonów ludzi.** Obszar ten stanowi połowę obszaru, jaki posiadały Węgry przed wojną światową.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły dwa brytyjskie kontrtorpedowce.

Zestrzelono 62 angielskie samoloty. — Bomby na porty angielskie.

Berlin, 3 września. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje: Niemieckie łodzie podwodne zatopiły na morzu Północnem dwa brytyjskie kontrtorpedowce.

W dn. 1 września niemieckie samoloty bojowe i myśliwskie kontynuowały swoje ataki na urządzenia angielskiego lotnictwa w Anglji południowo-wschodniej. Hangary i koszary lotnisk w Abingdon, Kenley, Biggin-Hill, Detling, Hawkinge, Lympne otrzymały szereg celnych trafień i zostały częściowo podpalone.

W ciągu ataków doszło w rozmaitych miejscach do walk powietrznych, w których niemieckie formacje lotnicze wykazały ponownie swoją wyższość.

W nocy formacje lotnicze zbombardowały skutecznie porty morskie Liverpool, Swansea, Bristol i Chatham.

Minowanie portów brytyjskich było kontynuowane.

Nieprzyjacielskie samoloty usiłowały ostatniej nocy znowu zaatakować Berlin i inne miasta. Dzięki silnej obronie przeciwlotniczej nie udało się im jednak zrzucić bomb na rejon Wielkiego Berlina. Na innych miejscach na terenie Rzeszy spowodowane szkody w domach mieszkalnych, nigdzie jednak w objektach wojskowych.

Łączne straty nieprzyjaciela wyniosły w dn. 1 września 62 samoloty, z których 52 zestrzelonych w walce powietrznej, a 10 zostało zniszczonych na ziemi. Przeciwstawia się temu straty tylko 9 niemieckich samolotów. (p).

Znowu zestrzelono 86 angielskich samolotów.

Berlin, 3 września. **Głównodowodzący lotnictwa niemieckiego komunikuje:**

W dniu 2 września niemieckie formacje samolotów bojowych i myśliwskich zaatakowały znowu nieprzyjacielskie lotniska w Anglji południowo-wschodniej. Zniszczyły one hangary i koszary celnemi trafieniami bomb, które częściowo spowodowały wybuch wielkich pożarów.

Doszło przytem do rozmaitych walk powietrznych, w ciągu których niemieckie myśliwce zestrzeliły 86 nieprzyjacielskich samolotów. 23 niemieckie samoloty zaginęły.

Angielska kanonierka „Pencance" zatopiona przez niem. łódź podwodną.

Sztokholm, 3 września. **Brytyjska admiralicja zakomunikowała w poniedziałek wieczorem, według doniesienia Reutera, zatopienie brytyjskiej kanonierki „Pencance".**

Urzędowy komunikat admiralicji brzmi następująco: „Sekretarz admiralicji jest zmuszony z ubolewaniem zawiadomić, że kanonierka „Pencance" została storpedowana przez łódź podwodną i zatonęła. Najbliżsi krewni ofiar zostaną poinformowani".

Kanonierka „Pencance" została spuszczona na wodę w r. 1930 a jej wyporność wynosiła 1.025 ton. Uzbrojenie okrętu składało się z dwóch dział przeciwlotniczych kalibru 10,2 cm, dwóch dział kalibru 4,7 cm i 8 karabinów maszynowych. Stan załogi w czasie pokoju wynosił 100 ludzi.

Burze i ulewy nad Nowym Jorkiem

Ofiary w ludziach i straty materjalne.

(§) **Nowy Jork**, 3 września. **Burza, połączona z ulewami, spowodowana huraganem, przesuwającym się wzdłuż wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych, wywołała olbrzymie powodzie w południowo-wschodniej części stanu nowojorskiego. Cały szereg miejscowości został zalany wodą na wysokość jednego metra.**

Z powodu zerwania i podmulenia tam, powstały wielkie szkody. 5 osób straciło życie, zaś około 4.000 zostało pozbawionych dachu nad głową. Szkody materjalne ocenia się na 4 miljony dolarów.

Rzym o sytuacji wojskowej w rocznicę wybuchu wojny.

(=) **Rzym**, 3 września. Jakkolwiek echo polubownego orzeczenia wiedeńskiego jest wciąż jeszcze niezwykle żywe, to jednak w niedzielę wydarzenia wojenne opanowały ponownie ton prasy włoskiej, temwięcej, że dzień 1 września stanowi rocznicę rozpoczęcia jedynego w historji pochodu od zwycięstwa do zwycięstwa.

Francja — jak podkreślają w tutejszych kołach politycznych — leży obecnie pokonana, podczas gdy zwycięskie siły wojenne mocarstw osi opasują coraz ciaśniejszem żelaznem kołem odciętą od kontynentu i okrojoną do swego imperjum Wielką Brytanję.

W przeciągu jednego roku rozbiły się wszystkie niecne plany państw demokratycznych. Zamierzone poćwiartowanie Niemiec zakończyło się zupełnem załamaniem Francji i śmiertelnem oblężeniem Anglji. Wskutek winy demokracji wciągnięto do wojny również liczne inne narody.

Obecna wojna — jak podkreśla naczelny redaktor „Giornale d'Italia" — jest **wojną upragnioną i przygotowaną przez Anglję**; wojną, którą Albion spodziewał się wygrać z całą pewnością. Ale podobnie, jak w r. 1870, przeliczył się Napoleon III, tak tym razem przekalkulowały Anglja i Francja. Francja jest już wyeliminowana, natomiast Anglja popada w sytuację coraz bardziej rozpaczliwą.

W związku z tem wszystkiem na specjalną uwagę zasługują również **wspaniałe sukcesy niemieckiego lotnictwa.** Dowodzą one nietylko zupełnie odmiennego charakteru obecnej wojny, ale świadczą też o znakomitem przygotowaniu i skuteczności niemieckiego lotnictwa. Dysponując takiemi maszynami i lotnikami, jakie posiada lotnictwo włoskie, stojące u boku Niemiec we wspólnej walce przeciw wspólnemu wrogowi, musi się wierzyć w ostateczne zwycięstwo.

Lotnictwo niemieckie przeniosło obecnie wojnę bezpośrednio na teren Anglji, natomiast zapewnienia propagandy brytyjskiej o uczynieniu terytorjum Niemiec strefą operacyjną, musi wywołać tylko odruch wesołości u każdego rozsądnie myślącego człowieka.

Anglicy bombardują bezplanowo Włochy północne i Sardynję.

Zestrzelono 6 angielskich samolotów.

Rzym, 3 września. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: Nieprzyjacielskie samoloty przeleciały nocy poprzedniej nad Sardynją, przyczem zrzuciły bezplanowo bomby na szczere pole. Trzy nieprzyjacielskie samoloty zostały zestrzelone przez obronę przeciwlotniczą. Żadnych ofiar ani strat materjalnych nie było.

Inne samoloty, które znowu nadleciały przez Szwajcarję, przeleciały nad częścią Piemontu i nad Lombardją. Zostały one przyjęte ogniem obrony lotniczej na ziemi i w powietrzu. Ponieważ nie udało się im dotrzeć do prawdopodobnie wyznaczonych celów, przeto zrzuciły one cztery bomby na wieś pod Verse oraz rakiety oświetlające nad rozmaitemi miejscowościami, nie wyrządzając żadnych poważniejszych strat ani nie powodując szkód.

Dwa włoskie samoloty wywiadowcze nie powróciły do swych punktów oparcia.

W ciągu nalotu na Tobruk, o którym doniesiono w komunikacie wojennym w niedzielę, **trafiony został szpital polowy**, przyczem jeden człowiek został ranny. **Jeden samolot nieprzyjacielski zestrzelony został przez artylerję przeciwlotniczą marynarki.**

W Afryce wschodniej nieprzyjacielskie samoloty usiłowały dokonać nalotów na wyspy Harmil (80 mil od Massaua). **Jeden nieprzyjacielski samolot został zestrzelony a załoga, składająca się z trzech ludzi wzięta do niewoli. Jeden dalszy samolot nieprzyjacielski został zestrzelony nad Assab** w trakcie nalotu, który pociągnął za sobą nieznaczną szkodę. 8 osób zostało zabitych wśród Włochów i tubylców.

Włoskie samoloty zaatakowały lotem nurkowym nieprzyjacielski obóz na południe od Marman z tamtej strony Casalla i skutecznie ostrzelały go ogniem karabinów maszynowych. Z dalszych stwierdzeń wynika, że w walce pod Adarden, o którym doniósł komunikat wojenny we środę, nieprzyjaciel zostawił na polu bitwy 22 zabitych, a wojska włoskie zdobyły samochód pancerny. (p)

Napięcie stosunków angielsko-francuskich w Syrji.

Sztokholm, 3 września. Włoska komisja mająca ułożyć warunki zawieszenia broni przybyła ostatnio do Stambułu, a stamtąd uda się wkrótce do Bejrutu, gdzie przedłoży władzom francuskim żądania państw osi. W związku z tą podróżą komentują pisma **stosunki angielsko-francuskie w Syrji, twierdząc, że są one coraz bardziej naprężone.** Od chwili, kiedy wysoki komisarz Syrji Puaux uznał rząd Vichy, począł się w Syrji wytwarzać coraz **bardziej wrogi dla Anglików nastrój.** Granica między Syrją a Palestyną została na dłuższy czas zamknięta przez władze syryjskie, ostatnio jednak ma zostać znowu otwarta dla ruchu tranzytowego w kierunku Turcji. Angielski konsul generalny, rezydujący w Syrji, został zmuszony do opuszczenia swojej placówki i osiedlenia się w pewnej miejscowości kuracyjnej w Libanonie.

25 ofiar katastrofy lotniczej w Stanach Zjednoczonych.

(§) **Nowy Jork**, 3 września. **Niedaleko Levetsville w stanie Wirginia spadł w sobotę samolot komunikacyjny, przyczem poniosło śmierć 25 osób, z czego 4 z pośród załogi.**

Jak słychać, samolot wpadł w sferę groźnej burzy, a nie jest jest wykluczone, iż trafił go piorun.

Pamiętny wrzesień.

W małej, zacisznej kawiarence siedzi samotnie przy stoliku, młoda, piękna dziewczyna. Jej piwne, głęboko osadzone oczy, wydawały się jeszcze większemi pod ciemnemi rzęsami. Choć wydawała się stworzoną do szczęścia i radości, twarzyczka jej wyrażała bezgraniczną wprost rozpacz do tego stopnia, że siedzący przy pobliskim stoliku młody człowiek przyglądał się jej ze szczerem współczuciem, maskując się za wielką płachtą gazety.

Dziewczyna jednak nie widziała ani zachwyconych spojrzeń nieznajomego, ani też nikogo w cukierni. Wspominała o tragicznych wydarzeniach, które rozegrały się właśnie rok temu przed jej oczyma. — Rok temu wybuchła wojna! Irena — bo tak brzmiało imię pięknej dziewczyny, — odczuła głęboko tę chwilę. Oznaczała ona przecież nic innego, jak tylko śmierć wielu istnień ludzkich. Nie wiedziała jednak, jak dalece nieszczęście to dotknie jej najbliższych.

W małem prowincjonalnem miasteczku przy bocznej uliczce stał biały domek rodziców Ireny. Ona sama godzinami wyczekiwała przy oknie na brata, który właśnie pobiegł gdzieś do znajomych, wyczekiwała też narzeczonego, który już dawno powinien był przyjść. Ale nareszcie idzie! Irena rzuca mu się na szyję, ale ramiona mężczyzny zatrzymują ją.

— Iruś, bądź dzielna, ja ... ja muszę wyjechać! Wszyscy młodzi mężczyźni opuszczają miasto. Muszę i ja jechać. Udam się do moich rodziców.

— Nie, ty nie możesz mnie opuścić! — woła zrozpaczona Irena. — Ty musisz zostać ze mną! — Przytuliła się do narzeczonego, obejmując go ramionami.

I gdy spodziewała się, że jej wielka miłość zatrzyma narzeczonego przy niej, — wbiegł brat Ireny, Ryszard.

— Mamo, ojcze! — wołał u progu. — Wszyscy moi koledzy biurowi wyjeżdżają. Muszę i ja jechać. A ty Wilu, jedziesz? — pytał się narzeczonego siostry.

W młodym człowieku uczucia miłości i obowiązku walczyły o lepsze. Wreszcie... Irena została sama.

A potem przyszło to najgorsze. Do miasta zwaliło się wojsko. Godzinami przeciągały pułki piechoty i artylerji. Tłoczyły się tłumy uchodźców. Pomoc tym nieszczęśliwym była wprost ratunkiem dla Ireny. Gdy wybiegła z domu, chcąc opatrzyć jakieś chore dziecko, usłyszała nagle za sobą straszliwy huk detonacji. Silny wstrząs rzucił ją zemdloną na ziemię. Gdy po chwili oprzytomniała — oczom jej przedstawił się widok krew mrożący w żyłach. Na miejscu, gdzie stał jeszcze przed chwilą dom widniała kupa gruzów.

Rzuciła się, gołemi rękami odrzucając rozwalone cegły. Szukała swoich rodziców, których zostawiła w domu, w najlepszem zdrowiu. Krew pociekła z jej rąk, ale nie zważała na to. Z pomocą kilku dobrych ludzi dogrzebała się nareszcie do ciał rodziców. Nie dawali już znaku życia. Irena ponownie zemdlała...

Gdy przyszła do przytomności — zobaczyła nad sobą łagodną twarz siostry miłosierdzia.

— Gdzie jestem? — pytała się Irena. — Co się ze mną stało?

— Cicho dziecko — odpowiedziała pielęgniarka — nie wolno ci mówić. Byłaś bardzo chora, ale dzięki Bogu wszystko już przeszło. Będziesz zdrowa.

— Ja nie chcę żyć — zawołała przez łzy Irena. — Nie mam dla kogo żyć.

— Uspokój się moje dziecko — perswadowała pielęgniarka. — Jesteś jeszcze bardzo młoda a czas, ten najlepszy lekarz wszelkich trosk, przywróci ci równowagę. Teraz trzeba nabrać sił.

Po kilku tygodniach Irena opuściła szpital, była bez grosza przy duszy. Zajęli się nią znajomi, którzy pożyczyli jej trochę pieniędzy i pomogli w sprzedaży drobnych kosztowności. Trzeba było opuścić rodzinne miasteczko i jechać do wielkiego miasta. Może tam będzie łatwiej znaleźć pracę.

Od tego czasu minęło przeszło dwa miesiące. Jak przepowiedziała pielęgniarka, czas zagoił częściowo rany, zadane ręką wojny, duszy Ireny. Zresztą trzeba było myśleć o znalezieniu jakiejś pracy, a ta troska głuszyła wszystko inne. Ale nie było to takie łatwe. Ileż już razy Irena słyszała stereotypowe zdanie: „Dziękujemy, nie potrzebujemy pomocy, może pani zostawi adres, to damy znać za kilka miesięcy...". Już nie szukała posady biurowej, gotowa była chwycić się wszelkiej pracy fizycznej, byle tylko zarobić na życie. Ona, wypieszczona jedynaczka, była dzisiaj gotowa zostać bodaj służącą najniższego rzędu..

A teraz siedzi Irena w cukierni i myśli: co robić? Mieszkanie, a właściwie łóżko za zniszczonym parawanem zapłacone do pierwszego, a dzisiaj jest już 25, więc tylko 5 dni pozostało. A potem? Ostatnie dziesięć złotych nie na długo wystarczy.

— Przepraszam panią — przerwał jej

Nowe poważne straty ponieśli Anglicy na całem terytorjum kraju.

Urzędowe potwierdzenie angielskie sukcesów niemieckich

(=) **Sztokholm**, 3 września. **Brytyjskie ministerstwo lotnictwa i ministerstwo bezpieczeństwa krajowego publikuje komunikat, z którego m. in. wynika:**

„Ostatniej nocy podjęło lotnictwo nieprzyjacielskie szerg ataków powietrznych, skierowanych przedewszystkiem na okręgi przemysłowe w północno-zachodniej części Anglji. Bomby, zrzucone na jedno z miast, spowodowały liczne pożary". W częściach Anglji północno-zachodniej i północno-wschodniej zrzucono również wiele bomb, które były przyczyną wielu poważnych pożarów. Z tego komunikatu ponadto wynika, że zniszczeniu uległy zakłady przemysłowe.

Referat prasowy ministerstwa lotnictwa podaje w jednym z komunikatów, że najpotężniejsze ataki lotnictwa niemieckiego w ciągu wieczornych godzin sobotnich (godz. 17 czasu Greenwich), **dokonane były przez setki bombowców niemieckich oraz niemieckich samolotów myśliwskich głównie na południowy-wschód Anglji i na okolice Londynu.**

Londyńska służba informacyjna przyznaje się, że w pewnej miejscowości na terenie hrabstwa Essex **eksplodujące bomby miały wyrządzić olbrzymie szkody. Bomby spadły również na teren Londynu, wyrządzając niemniej dotkliwe szkody.** Ataki takie przeprowadzane były na Anglję środkową oraz na tereny południowo-wschodnie i północno-wschodnie. W pewnej miejscowości, wskutek wybuchu bomb **uległ przerwie dopływ gazu.**

Urzędowe angielskie biuro prasowe Reuter przynosi w związku z sobotniemi atakami lotniczemi następujące szczegóły: „Wczorajszego popołudnia oraz w porze nocnej napłynęły od północno-zachodniego wybrzeża **masy niemieckich samolotów bombowych, przyczem ich atak trwał całe godziny. Wyrządzone przez nie szkody są poważne.** Pierwszy w ciągu dnia nalot był dla wszystkich prawdziwą niespodzianką, ponieważ dnia poprzedniego wspomniana miejscowość była już obrzucona bombami. W godzinach wieczornych zaś zniszczono bombami jeden z największych budynków (!). We wspomnianym budynku wybuchł pożar, który mimo wysiłków straży ogniowej trwał czas dłuższy. W czasie następnego ataku masowego **zrzucono powtórnie większą ilość bomb o potężnej sile działania, przyczem jedna z nich spadła na miejscowe zakłady przemysłowe, inna zaś na stację benzynową. Również miała miejsce eksplozja gazociągu.**

Powtórnie więc urzędowe instytucje Londynu uważają za swój obowiązek przyznać się do skutecznych ataków eskadr bombowców niemieckich na angielskie zakłady przemysłowe i urządzenia wojskowe. Gdy się te komunikaty porówna z informacjami z przed kilku dni, w których zaprzeczano jakoby lotnicy niemieccy odnosili sukcesy, gdy chodzi o bombardwanie objektów wojskowych, to należy podkreślić jaskrawe różnice w redagowaniu tych komunikatów, przyczem każdemu laikowi który potrafi czytać między wierszami, sposób ich redagowania rzuca się w oczy.

Skoro więc urzędowe placówki angielskie są zmuszone informować brytyjką opinję publiczną o faktycznych sukcesach lotnictwa niemieckiego, gdy chodzi o bombardowanie objektów wojskowych, to tem samem te angielskie placówki niechcący wystawiają pierwszorzędne świadectwo lotnictwu niemieckiemu, gdy chodzi o celność w rzucaniu bomb na objekty, służące armji angielskiej w przeciwieństwie do nocnych ataków lotników angielskich na spokojną ludność cywilną niemiecką.

„Ani chwili snu w dzień i w nocy"

Niewyspane oblicza ludności Londynu.

(=) **Madryt**, 3 września. Głównym punktem zainteresowania prasy hiszpańskiej są doniesienia o nieprzerwanych atakach lotników niemieckich na Anglję. Londyński sprawozdawca dziennika „ABC" pisze, że na ulicach Londynu widzi się wielu ludzi z niewyspanemi twarzami, którzy z przemęczenia zaledwo mogą utrzymać się na nogach. **Nerwy ludności Londynu wystawione są na najcięższą próbę.** Prasa angielska przypisuje winę tego stanu rzeczy alarmom syrenowym i dodaje, że ilekroć syreny paraliżują życie Londynu na jedną godzinę, **tylekroć marnuje się 7 miljonów samych tylko godzin roboczych.**

Londyński „Evening Standard" pisze, że w miejscowościach, nawiedzanych przez bombowce niemieckie, **życie rodzinne jest zupełnie wytrącone z równowagi.** Sprawozdawca podkreśla, że w nocy na niedzielę **nikt nie był w stanie zmrużyć oka** i że także w ciągu następnego dnia z powodu nieustannych alarmów lotniczych nie było możności odespania straconej nocy. Taki stan trwa od szeregu dni, tak że przemęczenie i psychiczne podniecenie daje się ciężko odczuwać na humorach ludności Londynu. Ilekroć ktoś się zdrzemnie, tylekroć odzywają się na nowo syreny i ogłuszający huk artylerji przeciwlotniczej, a eksplozje bomb i warkot motorów nie pozwalają nikomu zasnąć.

Dotkliwe szkody na południowem wybrzeżu Anglji.

Wszystkie objekty wojskowe na przestrzeni 800 kilometrów ulegają codziennemu niszczeniu.

(=) **Genewa**, 3 września. „Petit Marseilleux" z dnia 29 sierpnia przynosi wiadomość z San Sebastian, według której na podstawie informacyj, otrzymanych z Londynu **całe południowe wybrzeże między wyspami Scylli i Margate odniosło poważne uszkodzenia w związku z atakami lotniczemi Niemców.**

Na przestrzeni około 800 km są systematycznie niszczone wszystkie wojskowe objekty obronne, oraz bazy morskie i lotnicze.

W Londynie mówi się o tem, że jeśli Niemcy będą kontynuowali swe ataki w dotychczasowych rozmiarach i z taką samą siłą, **sytuacja w południowej części Anglji stanie się niezwykle poważna.**

„Hitler uniemożliwił naszą produkcję" woła minister Beaverbrook na łamach „Evening Standard"

(=) **Sztokholm**, 3 września. Trwałe ataki lotnictwa niemieckiego na Anglję środkową i południową do tego stopnia uniemożliwiły pracę w brytyjskich zakładach przemysłowych, że wychodzący w Londynie wieczorny dziennik „Evening Standard", jak wiadomo przyboczny organ ministra przemysłu lotniczego Beaverbrooka, **domaga się natychmiastowej reorganizacji brytyjskiej służby ochrony powietrznej i służby alarmowej.**

Jak z Londynu donosi „Stockholms Tidningen" w wydaniu sobotniem „Evening Standard" wykrztusił to, co poprzednio wielu ludzi mówiło sobie na ucho z zachowaniem wszelkiej ostrożności, mianowicie, że „W tych dniach Hitler odniósł nowe zwycięstwo". Musicie przyznać, że udało się mu to z łatwością". W ten sposób wyraźnie powiedziano, że gdy poprzednio Hitler wysyłał stosunkowo niewielkie oddziały lotnictwa na Londyn i brytyjskie zakłady przemysłowe w ciągu nocy, to mógł wprowadzić trudności do wytwórczości tych zakładów. Równocześnie jednak pozbawił on masy ludzi spoczynku nocnego a tem samem obrabował je z sił żywotnych i energji. Jeśli się odwiedza fabryki, w których tysiące ludzi pracuje nad produkcją broni tak ważnej dla obrony naszego kraju, to wówczas... Hitler rozpoczął akcję, która może mieć smutne następstwa". Dziennik domaga się zatem nietylko nowych przepisów dotyczących regulacji alarmów lotniczych, lecz **przedewszystkiem całkowitej reorganizacji obrony cywilnej.**

Ameryka połudn. traci rynek europejski.

(§§) **Berlin**, 3 września. Wiadomo wszystkim, jak wielki wpływ wywarła wojna na osłabienie stosunków handlowych między Europą a południową Ameryką. Teraz jednak jesteśmy dopiero w posiadaniu dokładnych cyfr, umożliwiających porównanie z rokiem 1939.

Otóż wywóz z Europy do Argentyny w pierwszem półroczu br. **zmniejszył się w porównaniu do tego samego okresu w roku 1939 o 30 procent.** Brak towarów, importowanych ze Starego Świata musiał się tam bardzo dać we znaki, zwłaszcza, że przywóz z innych państw zachodniej półkuli powiększył się stosunkowo nieznacznie.

Jeżeli się zważy, że z drugiej strony Europa odpadła prawie całkowicie jako odbiorca, to zrozumie się, jak dalece musiało się to odbić na cenach. **Artykuły wywozowe sprzedaje się za bezcen,** te zaś, które można sprowadzić w niedostatecznych ilościach ze Stanów Zjednoczonych **zwyżkowały o 30 procent.**

Południowa Ameryka **ma kłopoty z nadmiarem kukurydzy,** a cóż dopiero mówić o **zapasach kawy,** jakie gromadziła Brazylja. **Naskutek blokady nie można było sprzedać przeszło 6 miljonów worków** — chociaż Stany Zjednoczone zwiększyły wydatnie swoje zapotrzebowanie.

Do tej ilości przybędzie już niebawem **nowy zbiór, oceniany na 21 miljonów worków.** Eksporterzy łamią sobie głowy, co począć z tem bezużytecznem bogactwem, skoro możliwości zbytu do Europy zmniejszają się z dnia na dzień. Wprawdzie rząd Brazylji obiecał przyjść w tym wypadku z pomocą i zobowiązał się do zakupienia połowy całego zbioru za 400 miljonów milrejsów, jednak same władze nie mają narazie pojęcia, jakie ma być dalsze przeznaczenie tych olbrzymich zapasów.

Zagraniczni dyplomaci u kanclerza Hitlera.

(§§) **Berlin**, 3 września. Kanclerz Rzeszy Adolf Hitler przyjął w obecności ministra spraw zagranicznych v. Ribbentropa nowomianowanego ambasadora Hiszpanji gen. Eugenio Espinosa de los Monteros, oraz nowych posłów: Iranu — Maussa-Esfandiary oraz Portugalji — Nobre Guedes, którzy wręczyli mu swe dokumenty uwierzytelniające.

Krótkie wiadomości ze świata.

W Tokio oświadczają oficjalnie, że rokowania z czynnikami francuskimi odnośnie do Indochin mają przebieg pomyślny.

*

Wskutek brytyjskiej blokady na Atlantyku, francuskie władze kolonjalne postanowiły rozbudować afrykańską sieć połączeń lądowych. Planowane jest otwarcie „wielkiej szosy przez Saharę".

*

Na mocy dekretu odnośnego prefekta, ogłoszonego w dzienniku urzędowym, — wszystkie posiadłości członków domu Bourbon-Parma we Włoszech — zostały skonfiskowane.

*

Na krótko przed wybuchem wojny jedno z najpoważniejszych na świecie towarzystw naftowych „Texas Company" zamówiło dla swych zakładów w Kolumbji w zakładach lotniczych Junkersa A. G. Dessau samolot towarowy typu JU 52/3 M.

Zakłady Junkersa pomimo wielkich zadań spowodowanych wojną, wykonały zgodnie z umową tę maszynę i przesłały ją do Kolumbji. Przybyła ona niedawno w dobrym stanie na miejsce przeznaczenia i już przy pierwszych lotach próbnych wykazała nadzwyczajną sprawność.

*

W Taszkiencie znaleziono rękopis pochodzący z kaukazkiego kraju Aserbejdżan, należącego do Związku Sowieckiego. Jest to poemat „Hamsa" — którego autorem jest poeta Mizami, żyjący w XVII wieku. Rękopis pochodzi z roku 1641 i jest ozdobiony licznemi artystycznemi minjaturami.

*

Według doniesienia z Sydney panuje w całej Australji katastrofalna posucha nie notowana tam od szeregu lat.

*

Rozpoczęta w Hiszpanji reforma armji, spotkała się z największem zainteresowaniem kół zagranicznych. Hiszpanja zamierza niewątpliwie równocześnie z nową organizacją służby czynnej zmodernizować również wyszkolenie armji.

Sztab generalny ma być zreorganizowany według wzorów niemieckich, akademja wojenna ma być zmodernizowana, a wybitne jednostki z korpusu oficerskiego mają otrzymać gruntowne wykształcenie. Armja hiszpańska, która przy dwuletniej służbie wojskowej doprowadzona będzie do 400.000 żołnierzy, na stopie pokojowej ma się stać jedną z najlepszych armji świata.

*

W dniu poświęconym lotnictwu zapowiedziała turecka liga powietrzna utworzenie trzech bataljonów strzelców spadochronowych. Strzelcy ci mają się rekrutować z uczniów ośrodków wyszkolenia bezsilnikowego i pilotów cywilnych.

*

Według doniesień z Addis Abeba, wicekról Etjopji ks. Aosta powrócił tam z podróży inspekcyjnej po b. brytyjskim kraju Somali. Szczególnie serdeczne przyjęcie zgotowano wicekrólowi w Hargheisa, gdzie tubylcy wyrazili swój podziw dla włoskiej wojny błyskawicznej.

---

kelner — już 9-ta, zamykamy lokal. Proszę wyrównać rachunek...

Irena wyrwana z kręgu swych myśli, dopiero po chwili zorjentowała się, o co chodzi. Machinalnie zapłaciła za niedopitą szklankę kawy i wyszła na ulicę.

Powoli skierowała się w stronę swego mieszkania.

— Proszę się na mnie nie gniewać — mówił ktoś do niej — że zaczepiam panią na ulicy, ale obserwowałem panią dłuższy czas w kawiarni i zauważyłem taki smutek i rozpacz w pani oczach, że pomyślałem sobie, może pani potrzebuje pomocy...

Irena zwróciła wzrok na nieznajomego. Początkowo miała odrzucić jego propozycje, spodziewając się, że jest to jedna z wielu ordynarnych zaczepek. Ale gdy zobaczyła jasny, uczciwy wzrok mężczyzny, zmieniła zdanie. Może to właśnie ratunek dla niej?

— Ma pan rację — odpowiedziała — mam wielkie zmartwienie. Jestem zupełnie sama, staram się od kilku miesięcy o pracę i nie mogę nic znaleźć.

— Mam wrażenie — mówi młody człowiek — że będę pani mógł dopomóc, panno...

— Nazywam się Irena Kielecka.

— Moje nazwisko inżynier Wiktor Lubrzański. Otóż może będę w stanie pani dopomóc. Jutro zobaczymy się w tej samej kawiarni o 6 wieczorem. Mam nadzieję, że będę już mógł pani coś pomyślnego powiedzieć. Ale dzisiaj musi pani się dobrze wyspać i zapomnieć o zmartwieniach. Dobrze?

— Dobrze, panie inżynierze. Dziękuje bardzo.

Dochodzili właśnie do domu, w którym mieszkała Irena. Kiedy dziewczyna zniknęła za bramą, Wiktor powrócił do domu, zastanawiając się, w jaki sposób można było przyjść Irenie z pomocą.

Nazajutrz sprawa została załatwiona pomyślnie i gdy Wiktor spotkał się wieczorem z Ireną w kawiarni, mógł już jej powiedzieć radosną nowinę. Irena wyglądała dużo lepiej, niż poprzedniego dnia. Piękną jej twarzyczkę opromieniał uśmiech.

— Dziękuję panu, panie inżynierze. Spałam całą noc, jak nigdy dotychczas. Czy ma pan coś dla mnie? — W oczach jej zamigotał błysk obawy i niepokoju.

— Wszystko w porządku. Czy pani umie pisać na maszynie?

— Owszem, uczyłam się i nawet doszłam do niezwykłych wyników. Stenografuje także trochę.

— To świetnie. Otóż mój szef potrzebuje sekretarki. Mam wrażenie, że pani świetnie się będzie nadawała na to stanowisko. Na początek dostanie pani 200 zł., ale jeśli szef będzie z pani zadowolony, to podwyżka pewna.

— Nie wiem, jak mam panu dziękować, panie inżynierze za to wszystko, co pan dla mnie zrobił?

— Ani słowa. Jestem pewien, że każdy na mojem miejscu zrobiłby to samo. Tymczasem zaś na uczczenie tego sukcesu pozwalam sobie panią zaprosić na szklankę dobrej kawy i całą mase ciasteczek.

I znowu minęło kilka tygodni. Zaszła w ciągu nich wielka zmiana. Irena uspokoiła się, buzia zaokrągliła się i opromieniła spokojnym uśmiechem. Praca była dobra, szef był z niej zadowolony, a koleżanki i koledzy w biurze polubili serdecznie młodą dziewczynę. Gdyby nie straszne wspomnienia i obawa o losy brata i narzeczonego, Irena mogłaby się czuć niemal szczęśliwą.

Spotkania z Wiktorem stały się coraz częstsze. Młody człowiek poczuł, że kocha Irenę, wiedząc jednak, że ona myśli tylko o swoim narzeczonym i pozostaje mu wierną, nie mówił jej o swem uczuciu.

Minęła surowa zima i nadeszła wiosna. Gdy pewnego dnia Irena wolnym krokiem zdążała ku domowi, machinalnie rzuciła okiem na okna swego pokoju. Serce jej żywiej zabiło. Ciemne zazwyczaj o tej porze okno, błyszczało światłem. Ktoś był u niej. Pędem wbiegła na schody, biegła po schodach, aż wreszcie bez tchu zatrzymała się przed drzwiami. Przy stole siedział...

— Wilu ukochany — krzyknęła, rzucając się w ramiona narzeczonego. — Jedyną odpowiedzią był silny uścisk Wila. A potem posypały się pytania jedno za drugiem. Okazało się, że Wil był w rodzinnem mieście Ireny, zaniepokojony brakiem odpowiedzi na jego listy. Podczas ucieczki został raniony — tu rzucił wymownym wzrokiem na pusty rękaw.

— Czy będziesz chciała być żoną kaleki? — zapytał.

W odpowiedzi Irena przytuliła się do niego.

— Dopiero przed kilkoma dniami opuściłem szpital, a dowiedziawszy się twoim adresie przyjechałem tutaj, aby zabrać swoją dziewczynkę do domu. Zawiozę cię do swoich rodziców, weźmiemy cichuteńko ślub i potem będziemy już zawsze razem. Czy zgadzasz się Iruśko?

Nie potrzebował się pytać, gdyż oczy Ireny wyrażały tyle miłości, a jej usta rozchyliły się z takiem oddaniem do pocałunku, że wystarczyło mu to za najlepszą odpowiedź.

J. M.

Podpisanie umowy niem.-sowieckiej w sprawie stosunków prawnych na granicy.

(§§) **Berlin,** 3 września. **W dniu 31 sierpnia 1940 r. została zawarta i podpisana w Berlinie umowa między Niemcami i Związkiem Sowietów na temat regulacji stosunków prawnych na granicy, ustanowionej na podstawie niemiecko-sowieckiego układu granicznego i przyjaźni z dnia 28-go września 1939 r.**

Rokowania, które trwały miesiąc, odbywały się w przychylnej atmosferze i doprowadziły do pozytywnego zakończenia.

Reorganizacja francuskich stoczni.

Zurych, 3 września. Paryski „Petit Parisien“ donosi o reorganizacji stoczni francuskich, które dopiero w ostatnich czasach mogły rozpocząć swoją pracę. Tak n. p. **w Rouen uruchomiono 20 stoczni, również w Cherbourgu,** który zresztą bardzo ucierpiał z powodu wojny, rozpoczęto odbudowę stoczni, w Bordeaux odbudowano fabrykę narzędzi, w Bayonne zaś skwery, w Cette i Marsylji również poczyniono daleko idące naprawy zniszczonych ulic, budynków fabrycznych itd.

Nowy port nad Białem Morzem.

Moskwa, 3 września. Rozbudowa urządzeń portowych w Belmorek, nowem mieście portowem nad Białem Morzem, położonem u krańca kanału łączącego Białe Morze z Morzem Bałtyckiem, zbliża się do zakończenia.

Nowy port jest wyposażony w nowoczesne urządzenia zmechanizowane. Posiada 6 punktów dla lądowania okrętów pasażerskich, okrętów-cystern i okrętów, wiozących drzewo. Nowy port będzie posiadał wielkie znaczenie w związku z wymianą towarową z zagranicą.

KRONIKA

Sprzedaż mięsa.

Kraków, 3 września. **Od środy 4 września do soboty 7 września b. r. wydają sklepy rejonowe mięso na kupony 49 i 50 kart mięsnych:**

dla ludności aryjskiej, zamieszkałej w okręgach IV, V, VI, VII i VIII; dla ludności żydowskiej we wszystkich okręgach.

W powyższym terminie należy bezwarunkowo pobrać mięso pod zagrożeniem utraty prawa poboru na wymienione wyżej kupony.

Przedłużenie rejestr. oficerów W. P. w Warszawie.

(pwp) **Warszawa,** 3 września. **Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, termin obowiązkowej rejestracji oficerów b. armji polskiej, zamieszkałych na terenie m. Warszawy, został przedłużony dla Warszawy do dnia 10 października 1940 r.**

Rejestracja oficerów odbywa się codziennie od godz. 8—12 w gmachu przy ulicy Daniłowiczowskiej 13.

Rozrywka dla wszystkich w Nr. 17 tygodnika „7 Dni“

Każdy znajdzie dla siebie coś ciekawego w tym interesującym numerze. Oto niektóre tytuły zamieszczonych w nim artykułów i nowel: Dzieje poczty, Bokser i miłość, Puszcza modrzewiowa, Błyskawice, Gwiazda 3 Mędrców, Dziwy Wschodu, Walka z najstraszniejszą śmiercią. W dziale ilustracyjnym aktualne zdjęcia z wojny w Somali. Ponadto powieść, humor i rozrywki umysłowe. Cena tylko 50 groszy.

Tragedja rodzinna w Warszawie.

Warszawa, 3 września. (pwp) W mieszkaniu wyrobnika Rocha Kubiaka (Zielna 81), odbywała się w ub. niedzielę libacja, podczas której córka Kubiaka 30-letnia Janina Lejewska, będąc w stanie nietrzeźwym, poczęła czynić wymówki swemu bratu 38-letniemu Wiktorowi, który pokryjomu wynosił z domu bieliznę, obuwie itp. przedmioty, które następnie sprzedawał na placu Kercelego, a uzyskane w ten sposób pieniądze przepijał. Ostatnio Kubiak sprzedał pantofle siostry.

W pewnej chwili w czasie sprzeczki, Lejewska porwała leżący na stole nóż kuchenny, którego ostrzem zamierzyła się na brata i, gdy ten ze słowami „uderz mnie“ obnażył pierś, **siostra bez namysłu ugodziła go w klatkę piersiową, w okolicę serca. Ranny Kubiak runął na podłogę, tracąc przytomność.**

Na widok krwi Lejewska opamiętała się, rzuciła nóż, spiesząc rannemu bratu na ratunek a nawet wzywając pomocy. Wezwany lekarz pogotowia **stwierdził już tylko zgon Kubiaka,** którego zwłoki polecił przewieźć do prosektorjum.

Bratobójczyni, którą aresztowano, zapytana dlaczego zabiła brata, odpowiedziała cynicznie: „Chciałam i zarżnęłam go“. Lejewską osadzono w areszcie śledczym.

STAN WODY NA WIŚLE wynosił w d. 3 września w Krakowie minus 232, a w Zawichoście plus 212.

Piwo 10.3-procentowe na terenach Gen. Gubernatorstwa.

(=) **Kraków,** 3 września. **Według postanowienia centralnego związku browarów niemieckich, na terenie Niemiec może być ponownie pędzone i sprzedawane piwo 10,3%.** Specjalne zarządzenie w tej dziedzinie postanawia, że powyższe piwa specjalne mogą być sprzedawane **ponownie według dawnych cen,** które browary przed zniżką cen kalkulowały, stosownie do zniżenia w swoim czasie procentu mocy napoju.

Obecnie także browar w Żywcu dostarcza swoim stałym odbiorcom specjalne piwo 10,3% na teren Generalnego Gubernatorstwa. Dla tego gatunku piwa Wydział Kształtowania Cen w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa zatwierdził w tych dniach wzgl. ustanowił nowe ceny. Ceny wyszynkowe piwa żywieckiego są wyższe, niż ceny piw miejscowych — łącznie z tutejszemi piwami specjalnemi wzgl. o wyższym procencie mocy. Spowodowane to jest głównie obciążeniem podatkowem i celnem, jakiem obłożone są tutaj piwa ze Śląska wschodniego.

Z jednej strony piwa te są obciążone **4-krotnym podatkiem obrotowym** w porównaniu z piwem miejscowem, z drugiej strony **cłom przywozowem,** podwyższanem systematycznie na podstawie zarządzenia o obniżkach celnych dla towarów z b. terenów polskich z kwietnia br.

Zwyżki celne, przewidziane tem zarządzeniem na dzień 1 września i 1 listopada zostały już uwzględnione w obecnym cenniku. Cennik ten ustala dla restauracyj I. kat. cenę maksymalną 1.10 zł za pół litra, zaś dla restauracyj II. kat. 1 zł. za pół litra.

Ceny piw krajowych pozostają niezmienione i będą nadal niezmienione, jeżeli krajowe browary wypuszczą w najbliższym czasie piwa 10.3-procentowe.

Według rozporządzenia Generalnego Gubernatora z 22 stycznia 1940 r. w sprawie uwidaczniania cen, **ceny piwa mają być w każdym lokalu restauracyjnym wywieszone na widocznem miejscu,** na jednej przynajmniej wywieszce. Wywieszka cen musi zawierać dokładne oznaczenie towaru, tj. przy piwach także podanie browaru. Ceny muszą opiewać przynajmniej za 1 litr, a dla uniknięcia nieporozumień muszą być podane również wielkości szklanek, używanych w lokalu.

(Jo) **ADRESY APTEK** dyżurujących dzisiejszej nocy w Krakowie. Mikołajska 4, tel. 110-42; Stradom 6, tel. 121-35; Aleja 29 Listopada 17, tel. 139-21; Rynek Główny 13, tel. 131-72; Karmelicka 23, tel. 106-62; Starowiślna 77, tel. 103-58; Długa 66, tel. 147-33; Kościuszki 18, tel. 149-45; Rakowicka 12, tel. 114-08; — Kalwaryjska 27, tel. 147-06.

(Jo) **POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD.** W sobotę w Rynku Głównym został potrącony przez samochód listonosz Madeja Ludwik, lat 40. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził kontuzje lewej nogi, przypuszczalnie złamanie i polecił odwieźć go do szpitala św. Łazarza.

(Jo) **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** W poniedziałek w południe przy ul. Kątowej 13, Laska Franciszka, lat 22, z powodu niesnasek rodzinnych zatruła się weronalem. Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu jej pierwszej pomocy, polecił ją przewieźć do szpitala.

(Jo) **PORACHUNKN MAŁŻEŃSKIE.** Miszczyńska Stanisława, zam. przy ulicy Krakusa 32, została przebita przez męża nożem kuchennym w lewą rękę. Po zaopatrzeniu przez lekarza pogotowia, skierowano ją do szpitala.

(Jo) **UŁATWILI SOBIE KRADZIEŻ.** — W nocy z dnia 31 sierpnia na 1 bm. nieznani sprawcy przystawili sobie drabinę do otwartego okna na 1-em piętrze do mieszkania Róży Steiner przy ul. Wawrzyńca 16 i weszli do wnętrza, skąd skradli na szkodę właścicielki bieliznę, garderobę i obuwie, łącznej wartości około 900 zł.

(Jo) **KRADZIEŻ NA DWORCU.** Róg Adam, zam. w Krakowie przy ul. Arjańskiej 13, zgłosił o kradzieży jego walizy z garderobą wartości 1.500 złotych, na dworcu osobowym.

Co grają w kinach?

Kino „Adria“ — Pieśń miljonów“ z Paule Richterem i Anną Hardt.

Kino „Atlantic“ — polski film „Profesor Wilczur“. Stępowski, Węgrzyn.

Kino „Świt“ — „Przebrzmiała melodja“ — Brigitte Horney i Willy Birgel.

Czy pan o tem słyszał?

Najstarszy człowiek na świecie.

Jeżeli Wasyl Niceforowicz Iwanow nie przeliczył się, to jest on **najstarszym człowiekiem w Rosji sowieckiej, a może i na całym świecie.**

Według doniesień dzienników rosyjskich, Wasyl Niceforowicz jest sybirskim wieśniakiem i mieszka obok Krasnojarska, a **liczy już 142 lata.** Nie ma on coprawda już ani jednego włoska na głowie i ani jednego zęba w ustach, ale **codziennie odbywa 4 kilometrową przechadzkę i wypija szklaneczkę wódki;** nie może też skarżyć się na brak apetytu. Przeżył on już 6 carów, 6 wojen i 4 rewolucje, a **przypomina sobie jeszcze zupełnie dobrze wyprawę Napoleona przeciwko Rosji.** Iwanow ożenił się poraz pierwszy w 69 roku życia. Dzisiaj ma on troje dzieci, 16 wnuków i 23 prawnuków.

ODCYFROWANIE PISMA KRETEŃSKIEGO.

W ostatnich dniach dzienniki przyniosły sensacyjną wiadomość, że czeskiemu profesorowi uniwersytetu drowi B. Hroznyemu udało się odczytać tajemnicze pismo kreteńskie, którego zabytki pochodzą z drugiego tysiąclecia przed Chrystusem. Uczeni, mimo obfitego materjału, nie mogli dotychczas odnaleźć klucza do odczytania tych bogatych zabytków piśmiennych.

Kreta (Kandia) jest największą z wysp greckich (8000 km. kw.) i oddziela morze Egejskie od morza Śródziemnego. Wyspa ta pokryta jest wysokiemi górami (do 2490 m.), poprzerywanemi górskiemi dolinami, bardzo urodzajnemi. Dzięki śródziemnomorskiemu klimatowi kwitnie na Krecie uprawa owoców, wina, oliwek. Kretę zamieszkuje ludność grecka w ilości 386.000 mieszkańców. Głównem miastem jest Kandia (starożytne Herakleion).

Z całego świata egejskiego Kreta dostarczyła nam najstarszych śladów istnienia i działalności człowieka, a we wczesnej starożytności była wielkiem ogniskiem kultury. Ludy, które w starożytności zamieszkiwały Kretę, wytworzyły wysoką własną kulturę, język i pismo. Nie brak było nawet hipotez, że właśnie na Krecie było ognisko cywilizacji śródziemnomorskiej, która promieniowała aż na Egipt.

Prace wykopaliskowe na terenie Krety prowadził przed 40 laty uczony Evans i zgromadził mnóstwo materjału, zwłaszcza z Knossos. Jak obecnie zdołano stwierdzić, język kreteński okazuje wiele łączności z językiem Hettytów. Rodzi się więc wniosek, że na początku trzeciego tysiąclecia przed Chr. Kretę zalały wojownicze ludy Indo-europejskie w swej wędrówce z Małej Azji i krain zakaukaskich.

Jak ongiś dzięki Champollionowi rozwinęła się egiptologja, a świat dowiedział się o wielu ciekawych danych z życia Egipcjan, tak i obecnie odcyfrowanie pisma kreteńskiego przyniesie nam, zapewne już w niedalekiej przyszłości, rozwiązanie niejednej zagadki historycznej. Może dowiemy się bliższych szczegółów o państwie potężnego Minosa, o Minotaurusie i legendarnym labiryncie.

CIEKAWY INSTYTUT.

Zapewne niewielu wie o tem, że przy uniwersytecie w Berlinie istnieje „Instytut dla Badań Dźwięków“ (Institut für Lautforschung). Ciekawa ta instytucja założona równo 20 lat temu, a pozostająca pod kierownictwem prof. Bestermana, znanego niemieckiego znawcy Afryki, gromadzi poprostu płyty gramofonowe, na których nagrane są mowy i narzecza różnych narodów oraz pieśni.

Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że mowa rozwija się z biegiem lat, że zmieniają się dźwięki, słowa i odmiany. Taka gramofonowa płyta przechowuje żywą mowę jakiegoś narodu z pewnego okresu czasu i umożliwia nietylko naśladowanie danej mowy, ale wyuczenie się jej.

Jeżeli np. ktoś chce posłuchać mowy polskiej o narzeczu warszawskiem, to nie musi koniecznie jechać aż do Warszawy, ale może uskutecznić to powiedzmy we Wiedniu, Rzymie lub Paryżu, przez zamówienie sobie odpowiedniej płyty. Podobnie ktoś za kilka, kilkanaście, a może paręset lat będzie mógł posłuchać przemówienia jakiegoś dzisiejszego męża stanu czy polityka.

Współczesna wojna nie wpłynęła ujemnie na prace instytutu, a przeciwnie przyczyniła się wybitnie do zwiększenia materjałów w jego archiwum. Profesor Besterman do spółki ze znanym berlińskim slawistą profesorem Fassmerem dzięki pomocy Akademji Nauk w Berlinie objeżdżali tabory jeńców polskich, w wyniku czego zebrali bogaty materjał tyczący się narzeczy polskich, ukraińskich i białoruskich.

Wypada dodać, że archiwum wspomnianego instytutu liczyło pod koniec ub. roku ponad 4000 płyt. Instytut prócz gromadzenia materjałów z pośród wszystkich niemal narodów na ziemi zajmuje się także opracowywaniem i wydawaniem odpowiednich prac naukowych o poszczególnych płytach.

TRAGEDJA NAD DOLINĄ GOLDAU.

Zdarzają się niekiedy kataklizmy na ziemi, które rujnują osiedla ludzkie, a często niszczą i całe miasta lub wioski. Podobny kataklizm miał miejsce w dniu 2 września 1806 r. w Szwajcarji. Po nadzwyczaj dżdżystem lecie najpiękniejsza jesienna pogoda świeciła nad prześliczną doliną Goldau i nad czterema najbogatszemi jej wsiami ponad brzegiem jeziora Loverz.

Mieszkańcy ich obchodzili w tym dniu wesel najpiękniejszej ze swoich dziewcząt z wybranym jej serca kochankiem. Nad doliną, z przeciwnej strony jeziora, wznosiła się skalista góra Rossber, porosła odwiecznym borem.

Nagle o godz. 5-tej popołudniu rozległ się straszliwy łoskot w powietrzu, drzewa na górze zaczęły się same poruszać bez wiatru i raptem cała wierzchnia część góry zsunęła się i runęła na dolinę, zagrzebując w swych gruzach te cztery wsie z 500 mieszkańcami i zasypując część jeziora Loverz. Woda wyparta nagle z łożyska zalała i uszkodziła osady na przeciwnym brzegu leżące.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Obwieszczenie

Starosty Miejskiego.

Dotyczy kart zapotrzebowania na towary włókiennicze i wyroby ze skóry.

Biuro kart zapotrzebowania (Pałac Larysza, plac WW. Świętych 6) zostaje ponownie otwarte od środy 4. IX. 1940. Strony mogą się zgłaszać w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz. 8—11.

Obywatele Rzeszy Niemieckie otrzymują karty zapotrzebowania zasadniczo tylko za przedłożeniem państwowej karty na ubrania. Wnioski bez dołączenia takiej karty są bezcelowe i nie mogą być uwzględnione, wyjąwszy szczególne wypadki. Przy wydawaniu kart zapotrzebowania odcina się przepisaną ilość punktów od państwowej karty na ubrania.

Przynależni do Rzeszy Niemieckiej urzędnicy lub pracownicy, których przeniesiono do Generalnego Gubernatorstwa lub delegowano na ten teren, a którzy nie otrzymali dotychczasowej państwowej karty na ubrania, mogą zgłosić wniosek o wydanie im takiej karty do właściwego Urzędu Gospodarczego swego miejsca przynależności, o ile tam byli policyjnie zgłoszeni w chwili wprowadzenia państwowych kart na ubrania (1. 11. 1939).

To samo zachodzi w wypadkach poprzedniego miejsca przesiedlenia się do Generalnego Gubernatorstwa z równoczesnym policyjnym odmeldowaniem.

Osoby, należące do Siły Zbrojnej (Wehrmacht) oraz jednostki Policji Porządkowej, Policji Bezpieczeństwa i uzbrojonych SS. mają zgłaszać wnioski za pośrednictwem swoich władz służbowych. To samo dotyczy urzędników i pracowników, zajętych we Władzach cywilnych.

Wszystkie wnioski przekazuje się zbiorowo raz na miesiąc do Biura zapotrzebowania, z którym uzgadnia się terminy odebrania załatwionych wniosków.

Wystawione karty zapotrzebowania są ważne tylko na okres jednego miesiąca. Przedłużeń nie dopuszcza się z zasadniczych powodów.

Wnioski o dostarczenie obuwia wymagają szczegółowego uzasadnienia ze strony przełożonej władzy wnioskodawcy. Jeżeli wniosek opiewa na dostarczenie obuwia ortopedycznego lub na miarę, należy dołączyć do niego świadectwo lekarskie.

Polska ludność ma zgłaszać wnioski przez właściwe Urzędy Obwodowe, gdzie można otrzymać formularze wniosków. Pozostawia się bez załatwienia wnioski złożone bezpośrednio lub doręczone z pominięciem Urzędów Obwodowych.

Kraków, dnia 31 sierpnia 1940 r.

Starosta Miejski:
Schmidt.

2555k

LXXVII. Obwieszczenie

Starosty Miejskiego.

Dotyczy: Należytości za używanie dorożek konnych.

Zmieniając moje obwieszczenie z dnia 19 I. 1940, postanawiam w porozumieniu ze Związkiem Przedsiębiorców przewozowych, co następuje:

1) Za kurs jazdy ustanawia się następujące należytości:
   a) w porze dziennej . . . . . . 2.— Zł
   b) w porze nocnej . . . . . . 2.50 Zł
   c) przy telefonicznych zamówieniach za dojazd . . . . 0.50 Zł
   d) Należytość za czas czekania oblicza się według połowy stawki pojedynczej należytości taryfowej.
   Kurs jazdy wynosi 15 minut (kwadrans). Każdy rozpoczęty kwadrans liczy się przy uiszczaniu ceny jazdy za pełny.
   Służba dzienna trwa w miesiącach letnich (1. V. do 30 IX.)) od godz. 6 do godz. 22 w miesiącach zimowych (1. X. do 30. IV. od godz. 7 do 22.

2) Stawka należytości obowiązuje przy przewozie najwyżej 3 osób; przy przewozie ilości większej, niż 3 osoby, podwyższa się stawkę o 50%.

3) Należytość za pakunek o wadze ponad 20 kg wynosi 0.50 Zł; o należytość za pakunek o wadze ponad 50 kg, woźnica powinien umówić się z jadącym.

4) Należytość za jazdę do położonych poza obrębem Krakowa miejscowości zależy od umowy. Cała należytość nie może jednak przewyższać kwoty wynikającej z zastosowania stawek należytości taryfowych, podanych pod 1).

5) Taryfę należytości należy umieścić na tylnej stronie kozła, w miejscu widocznym dla jadącego.

Winni wykroczeń ulegają karze według § 6 rozporządzenia o wyznaczaniu cen. Zażalenia należy wnosić za pośrednictwem Związku Przedsiębiorców przewozowych, Kraków, Plac WW. Świętych 10/II.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 września 1940 r.

Kraków, dnia 2 września 1940.

Starosta Miejski: Schmidt.

EUGENJA WAGNER.

Zwierzowódz

Powieść fantastyczna.
Ilustrował: **Witold Wagner.**

3)

ROZDZIAŁ II.

Kraina Dankali leży u podnóża olbrzymich gór etjopskich w północnej części.

Przepiękna, urocza jest ta kraina, pełna zieleni, poprzerywana jeziorami, rzekami, pokryta lasami.

Szczególnie o świcie kraina ta, widziana ze skalistych gór, wygląda jak z bajki. — Wśród porannych mgieł wyłaniają się olbrzymie nieprzejrzane obszary, pokryte lasami. Wody rzek i jezior lśnią przecudnym srebrzystym blaskiem, oświetlone pierwszemi promieniami słońca. Wszystko lśni, mieni się, błyszczy, istny raj ziemski. Krainę tę zamieszkują dzikie plemiona, uprawiające zwyczajny rozbój.

Na jednem ze skalistych wzniesień, o świcie stoi zwierzowódz, patrząc na krainę Dankali, rozpościerającą się u stóp jego.

W twarzy widać głęboką zadumę. Umysł jego pracuje na skutek pojawiającego się w dali widoku.

Nie nawykł on do widoku takich stworzeń. Napotykał wprawdzie krajowców — lecz takich, jakich obecnie widzi, nie spotkał jeszcze. Ale, co to jest, na czem oni siedzą, co to się posuwa naprzód — nic je nie ciągnie. Słychać jakiś łoskot, huk od nich idący. Już są bliżej, bliżej. Za chwil parę będą tu. Poco oni tu jadą? Czego chcą? Czy krajem jego pragną zawładnąć?

Takie i tym podobne myśli, zdaje się, snują się po głowie zwierzowodza.

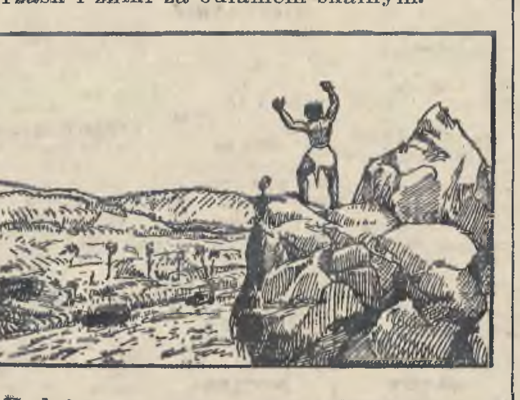
Twarz jego drga chwilami, jakiś kurcz ściąga ją, czoło marszczy się, tworzą się na niem głębokie bruzdy.

Nagle wyciąga przed siebie muskularną rękę, jakby grożąc. Po bicepsach poznać, że ten człowiek ma potworną siłę. Zobaczył on kilka samochodów, zdążających w tę stronę. Droga, którą powoli posuwały się wozy, nie była podobna do dróg europejskich. Była to pierwotna droga, jaką się spotykało w Europie przed wiekami. To też nowe środki lokomocji, używane w krajach cywilizowanych, często psuły się. Podróżni zmuszeni byli wychodzić z wygodnych samochodów i czekać niekiedy po kilka i kilkanaście godzin, aż naprawa będzie uskuteczniona.

Taki los spotkał podróżującą właśnie grupę osób. Wprawdzie tylko jeden samochód uległ zepsuciu, ale niesposób było ciągnąć go po takich drogach. Podróżni nie chcieli zostawić załogi uszkodzonego samochodu, gdyż okolice były niepewne ze względu na grasujące dzikie plemiona bandyckie, jak również na krwiożercze zwierzęta, które napewno zaatakowałyby małą grupkę podróżnych.

Samochody stanęły. Podróżni wysiedli z nich, rozglądając się wokoło i rozkoszując się przepięknemi widokami.

Naraz jeden z krajowców, powiedziawszy coś do towarzysza, począł wykonywać dziwaczne ruchy. Potem cała grupa krajowców powstała, wskazując reszcie towarzystwa na stojącego opodal, wygrażającego im zwierzowódza, który właśnie w tej chwili wydał potężny dziki okrzyk, czy wrzask i znikł za odłamem skalnym.



Podróżni rozpytywali się, kto to jest i co on wołał.

— Panie — rzecze przewodnik — to wielki duch Proroka, czy wielki czarownik, gdy on się gdzie ukaże, zawsze coś złego się stanie. Widzi się go wszędzie, wśród Dżindżeri, lwów, hien, szakali, panter, krokodyli, antylop. Wszystkie zwierzęta są mu posłuszne. On porozumiewa się z niemi ich językiem. Robią wszystko, co tylko im każe. Ale co to? Widzicie konia tam, gdzie on stał? Czyżby się w niego przemienił?

Lud tamtejszy jest bardzo zabobonny. Wierzy, że czarownik może się przemienić w co tylko chce i walka z takim człowiekiem jest niemożliwa. Krajowcy prosili, by zawrócić z drogi, póki czas jeszcze, gdyż „Prorok" ich nie przepuści.

Naturalnie Europejczycy nie chcieli słyszeć o tem, a byli pewni, że przewodnicy od nich się odłączą, z uwagi na paniczny strach, który ich obleciał.

Tymczasem koń zarżał i znikł za skalistym brzegiem przepaści.

Czy skoczył do niej? Nie! On pobiegł za swym panem, zwierzowódzem. Koń ten był tem samem rannem, znalezionem w lesie przed kilku tygodniami stworzeniem, którem zajął się zwierzowódz. Zwierzę to przywiązało się do swego nowego pana. Nie opuszczało go ani na chwilę. Początkowo konia byłyby pożarły dzikie bestje, gdyby nie natychmiastowa pomoc pana, władcy ich, który skarcił niesforne krwiożercze zwierzęta, otaczając pieczołowitością swego obecnego ulubieńca.

I dziwne, dziś on całkiem swobodnie porusza się wśród nich. Czasem wprawdzie szczękają paszczami ze wściekłości, że nie mogą popróbować jego mięska, które musi być smaczne, ale strach przed zwierzowodzem powstrzymuje ich od zbrodni.

Tymczasem szoferzy pracują gorliwie, by jak najprędzej uskutecznić naprawę i móc ruszyć w dalszą drogę.

Podróżni, a byli to przeważnie Europejczycy z różnych państw, wojskowi i lekarze w służbie włoskiej, oraz jeden korespondent pewnego wielkiego dziennika, dyskutowali żywo na temat obecnej wojny włosko-etjopskiej, w której i oni brali pewien udział.

Jedna grupka ruszyła do pobliskiego lasu, szukając cienia przed promieniami słońca, które, mimo wczesnej jeszcze godziny, dawały się we znaki.

Podróżni wiedzieli od krajowców, że należy się mieć na baczności, gdyż tutaj wszędzie, za każdym krzakiem, może kryć się zasadzka ze strony dzikich zwierząt, można więc nieostrożność przypłacić nawet życiem.

Ci jednak ludzie, zahartowani w boju, którzy niejeden raz zaglądali śmierci w oczy, byli głusi na tego rodzaju ostrzeżenia. Co im się stać może? Broń mają, strzelają celnie, jeżeli potrafią w locie ptaka ustrzelić. Niema zatem najmniejszej obawy.

Tak wszyscy myśleli. To też nie zwracali całkiem uwagi, co się wokoło nich dzieje. Rozkoszowali się chłodem, jaki wśród drzew znaleźli oraz przepiękną malowniczą okolicą.

Dziennikarz robił zdjęcia, pochłonięty całkowicie swem zajęciem. Nic nie widział poza swoją pracą.

Tymczasem jeden z przewodników-krajowców, który poprzednio doradzał odwrót, kręcił się niespokojnie to tu, to tam, patrzył chwilami w jakiś punkt, wytężał słuch, jakby czegoś się spodziewał. Wreszcie w pewnej chwili podsunął się do grupki spacerującej po lesie, która nasyciwszy swój wzrok przepięknemi widokami, rozłożyła się wygodnie na trawniku. Kilku z siedzących grało teraz zapalczywie w bridża, skracając sobie w ten sposób czas oczekiwania na ukończenie naprawy samochodu.

Krajowie, zbliżając się, patrzył uporczywie w pewnym kierunku.

— Co tam widzicie — zagadnął w języku tubylców przewodnika jeden z oficerów — że z takiem zaciekawieniem czemuś się przyglądacie, a zarazem widzę, że się boicie?

— Panie — rzecze pytany trwożliwie. — Patrzcie w tę stronę, ot w kierunku tego odłamu skalnego, tam się ktoś kryje. O ile nie będzie to ktoś z bandy, grasującej, to gorzej, gdyż może „On".

— Co za „On"? — pyta oficer.

— No, ten duch puszczy, którego widzieliśmy nad przepaścią.

— To i co? O ile on jest, to niech sobie tam siedzi i patrzy. Wiecznie ciekawy jest, pragnie się nam przyglądnąć.

Gdy to mówił oficer, przewodnik chwycił go za rękę.

— Panie, niech Bóg nas broni przed nim, źleby się z nami skończyło.

— Co za głupstwa plecie. Co nam zrobić może jakiś dzikus? Wszak nas jest tu trzydziestu kilku mężczyzn przeciwko jednemu. Wszak mówiliście, że on nie styka się z żadnymi ludźmi, żyje sam wpośród dzikich zwierząt, ja sam pójdę naprzeciw niego, chciałbym go pochwycić. Spróbuję, może mi będzie szczęście sprzyjało. Broń mam, chociaż tej nie użyję przeciwko jednemu, nieuzbrojonemu, chyba w ostateczności.

Słysząc to Etiop, pochwycił go kurczowo za ramię.

— Niech się pan nie naraża — zawołał — można życie stracić.

— Głupstwo — rzecze oficer. — Na to przyjechałem, jestem żądny przygód, a nadarza mi się sposobność, zatem do dzieła. Spróbuję go chwycić na lasso, wprawę mam.

To rzekłszy, podszedł do samochodu, wziął lasso, opatrzył broń i ruszył w kierunku skały, powstrzymywany przez wylękłego krajowca, gdzie wśród krzewów świeciło, jak latarnia, dwoje oczu.

Przewodnik pozostał w miejscu. Stał chwilę, jak skamieniały. Widząc jednak, że oficer, mimo przestróg, idzie naprzód, skoczył do grającym, mówiąc o tem, co się stało.

Ci jednak, rzuciwszy okiem we wskazanym kierunku, najspokojniej grali dalej, mimo próśb przewodnika, w karty. Jeden z grających machnął ręką dla uspokojenia krajowca, mówiąc:

— O, jemu się nic nie stanie, da sobie radę.

Oficer oddalał się coraz bardziej, wkońcu sylwetka jego poczęła ginąć między drzewami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Obwieszczenie Nr. 1.

dotyczące cen maksymalnych dla wyrobów cegielnianych.

Stosownie do § 1-szego rozporządzenia o kształtowaniu cen w Generalnem Gubernatorstwie z dnia 12 kwietnia 1940 roku (Dziennik Rozporządzeń P. G. G. Część I) ustalam z mocą działania od dnia dzisiejszego następujące ceny maksymalne:

A) **Cegły**

	Okręg krakowski	Okręg warszawski	Okręg lubelski
1000 szt. cegieł bez przewozu loco fabr.	Zł. 65.—	Zł. 70.—	Zł. 70.—

B) **Dachówki**

	Okręg krakowski	Okręg warszawski	Okręg lubelski
1000 dachówek prasowanych			
I Kl.	„ 195.—	„ 210.—	„ 210.—
II Kl.	„ 143.—	„ 150.—	„ 150.—
III Kl.	„ 112.—	„ 117.—	„ 117.—
1000 dachówki tłoczonej			
I Kl.	„ 170.—	„ 178.—	„ 178.—
II Kl.	„ 125.—	„ 131.—	„ 131.—
III Kl.	„ 99.—	„ 104.—	„ 104.—
1000 karpiówki			
I Kl.	„ 140.—	„ 145.—	„ 145.—
II Kl.	„ 103.—	„ 107.—	„ 107.—
III Kl.	„ 82.—	„ 85.—	„ 85.—

bez przewozu loco fabryka.

Do klasy I-szej zalicza się we wszystkich częściach dachówki bez skazy.

Do klasy II-giej zalicza się spaczone, ale zdatne do użytku i poza tem nieuszkodzone dachówki.

Do klasy III-ciej zalicza się dachówki spaczone i posiadające rysy, które posiadają odpowiednio ograniczoną wartość użytkową.

C) **Rury drenowe**

		Okręg krak.	Okręg warsz.	Okręg lubel.
1000 sztuk rur drenowych	5 cm śr.	Zł 80.—	86.—	86.—
	6½ „ „	„ 145.—	155.—	155.—
	8 „ „	„ 175.—	187.—	187.—
	10 „ „	„ 260.—	280.—	280.—
	13 „ „	„ 430.—	463.—	463.—
	15 „ „	„ 575.—	620.—	620.—

bez przewozu loco fabryka.

Ustalenie cen maksymalnych na wyroby cegielniane dla Okręgu Radomskiego nastąpi w najbliższym czasie.

Kraków, w sierpniu 1940.

Kierownik Wydziału Kształtowania Cen przy Urzędzie Gen. Gubernatora
podpisany: **Dr. Schulte-Wissermann.**

Co grają w kinach?

JUŻ WKRÓTCE...
Nowy film Polski
Złota maska

Z URZĘDÓW

Nr. akt C 89/40. **Obwieszczenie.** Sąd Okręgowy w Jaśle, Wydział zamiejscowy w Sanoku podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157, par. 1 kpc. p. Jan Szymon Wójcik, adwokat w Sanoku został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanego z miejsca pobytu Jerzego Myczkowskiego, dzierżawcy dóbr Besko, ostatnio w Besku zamieszkałego w sprawie wytoczonej przeciw temuż przez Augustyna ks. Czartoryskiego, zam. w Krakowie o oddanie nieruchomości. Sąd wzywa nieznanego z miejsca pobytu, aby się zgłosił do uczestniczenia w pomienionym procesie. Dnia 20 sierpnia 1940. Sekretarz Sądu: Chocholski w. r. 2546k

Sygnatura: Km. 476/40. **Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie Leopold Wilga, mający kancelarję w Ciężkowicach ul. 3 Maja Nr. 418 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 października 1940 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Tuchowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jakuba Gądka w Siemiechowie pow. Tarnów nieruchomości lwh. 443 zag. ks. gr. gm. kat. Siemiechów o obszarze 7 morgów 1444 sążni. Na realności tej stoi dom drewniany kryty blachą, stajnia i stodoła drewniane, kryte słomą. Nieruchomość stanowi gospodarstwo wiejskie i ma zaginioną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Tuchowie. Sprzedaży podlega cała realność.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 11.353 gr. 25, cena zaś wywołana wynosi zł. 8.514, gr. 94.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.135, oraz zezwolenie Kreishauptmanna w Tarnowie na kupno tej realności. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Tuchowie, Rynek. — Dnia 29 sierpnia 1940 r. —

2547k **Komornik L. Wilga.**

OBWIESZCZENIE.

Urząd Hipoteczny w Miechowie obwieszcza, że na dzień 7 grudnia 1940 roku wyznaczony został termin pierwiastkowej regulacji hipoteki dla nieruchomości w mieście Słomnikach, powiatu miechowskiego, położonej, zapisanej w tabeli nadawczej pod Nr. 51, składającej się z placu przy ulicy Ślusarskiej i budynków na tymże znajdujących się, będącej własnością Zofji z Sobolewskich Nowickiej.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tej nieruchomości w kancelarji wymienionego Urzędu Hipotecznego — pod skutkami prekluzji. — Sędzia Hipoteczny. 2542k

Wolne posady

BUFETOWIEC fachowa siła zostanie zaraz przyjęty. Restauracja Z. del-Ponti, Kraków, Karmelicka 17. 31228

SZEWSKI czeladnik na robotę mieszaną — potrzebny: Kraków, Osiedle Of., Brodowicza 12. 31374

FRYZJERKĘ z trwałą — wodną przyjmę zaraz. Kazimierz Krogulski, Mazowiecka 26b. 31366

POTRZEBNA młoda dziewczyna do obsługi. Helclów 7. 31367

PRZYJMĘ panienkę do domu i sklepu. — Kraków, Lwowska 22, Poradzisz. 31393

PANIENKĘ skromnych wymagań, muzykalną (fortepian) przyjmę na praktykę biurową. — Jagiellońska 10, 6. 31321

POSZUKIWANY ekspedj. branży odzieżowej. — Zgłoszenia: AZI, Grodzka 20. 31415

POTRZEBNA kucharka do restauracji z samopomoca, uczciwa z dobremi świadectwami, od zaraz. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 31408". 31408

POSZUKUJE się zdolnego bufetowca do restauracji w Krakowie od 15 IX. 1940. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw: Goniec Krakowski Kraków „Nr 31409". 31409

FRYZJER męski, trwała — wodna, wolny — warunki. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 31330" 31330

PRZYJMĘ inteligentną panienkę do sprzedaży tytoniu w kiosku. Kaucja 300. Wiadomość: ul. Lubomirskiego 9 m. 2, godz. 12—1. Przyjęcie zaraz. 31343

MAJĄTEK k. Krakowa poszukuje zaraz — zdolnego i uczciwego kowala. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr 31392". 31392

Posad poszukują

POSZUKUJĄ pracy razem: kucharka samodzielna, język niemiecki, i podręczna. Ul. Gołębia Nr. 6, m. 1. 31373

MŁODY średnie wykształcenie, praktyka drogistowska, — biurowa, szuka zajęcia. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 31354" 31354

ŻEBY nie gnuśnieć, pani młoda doskonałej prezencji, księgowość, wykształcenie handlowe, — bardzo biegłe maszynopismo, pięć lat praktyki w wielkiej firmie, — świetne świadectwo, przyjmie pracę **NAWET BEZPŁATNIE.** Poważne propozycje: — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 31407" 31407

KAWALER poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr 31474". 31474

BUFETOWA, kucharka — cukierniczka, długoletnie świadectwa. Chętnie niemieckie instytucje — poszukuje pracy. Mogilska 13b. m. 12a. IV. 31359

DZIEWCZYNA młoda, zdrowa, z dobremi poleceniami obejmie posadę do dzieci, lub do wszystkiego. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 31406". 31406

CHEMIK absolwent Uniwersytetu dobry analityk poszukuje pracy w przemyśle lub laboratorjum. Goniec Krakowski. Kraków — „Nr 31328". 31328

Kupno

KUPIĘ ubrania, futra, białmy, kołdry, koce, aparaty fotograficzne, zegary ścienne i inne rzeczy: — Sklep kupna i sprzedaży — św. Krzyża 7. 31431

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ, obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny: Kraków, Starowiślna 74, sklep. Mieszkanie: Starowiślna 54/20, IV piętro. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 31466

FUTRO damskie, męskie, **MASZYNĘ** do szycia, pisania, kupię okazyjnie zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr 31458". 31458

ZARZĄD MIEJSKI w Piwnicznej zakupi formy do wyrobu rur cementowych od 20 cm do 1 m nowe lub używane w dobrym stanie i oczekuje na oferty. 2544k

KUPIMY urządzenie fabryki konserw kawowych, mianowicie: palarnię większą na 30—50 kg zboża, — śrutownik, mieszarkę mechaniczną, prasę do kostkowania (patent Killiam) lub inne. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr 2545k". 2545k

PATEFON walizowy z płytami kupię gotówkowo — lecz okazyjnie: Mikołajska 6, I piętro (4). 30529

KUPUJĘ noszoną garderobę, płacę najwyższe ceny. Sklep narożny: Józefa 22. Na żądanie przychodzę do domu. 31278

UBRANIA, spodnie, garderobę damską, bieliznę — kupuje Starowiślna 80, Sklep chrześcijański. 31280

MEBLE KUPUJEMY PRZYJMUJEMY na skład do komisowej sprzedaży: Hala Meblowa, Wiślna 4. 31310

ZAKUPIMY 200—400 kg jałowca całego. — Oferty zgłaszać: Małopolska Fabryka Chemiczno Farmaceutyczna E. Matula, Kraków, Helclów 17 2541k

SKLEP cukierniczo-owocowy kupię. — Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 31375" 31375

KUPIĘ jadalnię lub stół 6 krzeseł, tapczan. Wrzesińska 3, m. 1 od 1—3. 31356

PATEFON walizkowy „His Master Voice" z automatem zatrzymującym kupię. Florjańska 29/5 15—19. 31439

PIEC pokojowy, żelazny zaraz kupię. Zgłoszenia: Hala Meblowa, Wiślna 4. 31449

JESIENNE I ZIMOWE palta, futra, ubrania kupi — Sklep Komisowy Gołębia 10. 31451

MEBLE nowoczesne natychmiast kupię. Kraków. Wielopole 10, mieszkanie 13. 31452

FUTRO damskie, męskie, maszynę do szycia, patefon — kupię. Starowiślna 12/22, oficyna. 31457

DLA mojego klienta zakupię — futro damskie breitschwance lub łapki. Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, św. Tomasza 26, nowy lokal. 31476

KUPIĘ kocioł dentystyczny wulkanizacji kauczuku. — Oferty: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 31417" 31417

FRYZJERSKI zakład kupię. — Zgłoszenia: Kraków, Bandurskiego 40/4, Pietrzak. 31418

MASZYNĘ do szycia kupię natychmiast. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr 31341". 31341

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia", Rynek 9. 31472

KUPUJE wszelkie znaczki pocztowe „Filatelia" — Kraków, Długa 14. 31470

PLED lub koc w dobrym gatunku, kupię okazyjnie. Kraków, Skałeczna 1, sklep. 31463

Sprzedaż

ROWERY damskie i męskie sprzedaje po cenach fabrycznych Fma **STEYR PUCH,** Kraków, Sławkowska 6, oficyny. 31402

UBRANIE wizytowe i jasne, żegarek Zenit, — patefon, raglan, obraz „Jaxa" — **PIANINO** koncertowe: Karmelicka 17/9. 31335

OKAZJA! Sprzedam maszynkę do podnoszenia oczek lub zamienię za maszynę do pisania albo do szycia z dopłatą 800 zł. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr 31394". 31394

MATERACE 3 poduszki włosienne, **PATEFON** nowy automatyczny sprzedam: Starowiślna 12/22 oficyna. 31455

PIANINA NOWE Bettinga Skład Fortepianów Heleny **SMOLARSKIEJ,** Kraków **SŁAWKOWSKA 4.** 2551k

ROWERY MASZYNY do szycia, wózki dziecięce, dynama, lampki, baterje, części rowerowo - maszynowe poleca Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 2549k

UBRANIE bronzowe dwurzędowe, materiał bielski, obszerne, wzrost — 182 cm, mało noszone, sprzedam natychmiast — 400 zł. ul. św. Anny 3, m. 4. 31345

FUTRO damskie sprzedam. Pędzichów 15, m. 16, II oficyna. 31344

DWIE walizki skórzane w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Oglądać można 10—12 i 15—18. Dunajewskiego 1 m 4. 31342

FILATELIŚCI! Sprzedaż, kupno, komis: „Mundus", Rynek 37. 31441

ROWERY nowe 420 zł. w firmie: „ŻAR", Sławkowska 11, podwórze. 31467

WAGI dla aptek, złotników, laboratorium, handlu — przemysłu i lampy elektryczne — dostarcza: „Centrala Wag" — **OBECNIE** Kraków, Wiślna 2. 31471

GOSPODARSTWO 16-morgowe, sad, budynki gospodarcze, dom mieszkalny — (pod Krakowem) — 55.000.— Goniec Krakowski Kraków „Nr 31335". 31335

OKAZYJNIE sprzedam: futro, lisa, kilimy, patefon, lornetkę, filiżanki, kryształy, obrazy, — pianino, białm, — walizę, ubranie, płaszcz, rower, nakrycie stołowe, koszule, obrusy. Kraków, Wielopole 10 mieszkanie 13. 31450

ZEGAREK złoty damski — **SCHAFHAUSEN** z branzoletką — sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 31421". 31421

SPRZEDAM ubrania, palta, futra, białmy, — prześcieradła, kilimy, kapy, gramofony i inne rzeczy. Sklep kupna i sprzedaży św. Krzyża 7. 31442

JADALNIĘ palisandrową, — salon starożytny sprzeda okazyjnie, sklep mebli używanych. Kraków, Wielopole 12. 31447

WILLĘ nowobudowaną, komfortową, piętrową 40.000. — Nadto szereg realności sprzeda „Lokata" — Kraków, Łobzowska 4. 31448

SPRZEDAM urządzenie sklepu masarskiego, z marmurami oraz urządzenie salonik. Zgłoszenia: Dębniki. Madalińskiego 19, II. p. 31382

PIEC cukierniczy podwójny sprzedam. Kraków — Stolarska 6. 31391

MASZYNĘ pisarską, płaszcz męski: Sławkowska 19/3. 31459

FUTRO łapki perskie i męskie 550 zł. — sprzedam. Szlak 43/7. 31456

SZKŁO wodne konserwuje jaja. Drogerja Komorowskiego. Długa 42 2550k

ELEGANCKĄ marynarkę, spodnie sprzedam. Florjańska 38/4. 31398

PIĘKNY serwis na kawę i herbatę — saska porcelana, figura z bronzu, filiżanki, kryształowy garnitur toaletowy, szklanki na wino i likier — (kryształowe) — obrus kilimowy i walizki okazyjnie sprzedam. — Smocza 10, m. 6. 31399

LIS srebrny piękny. Długa 34, m. 8. Codziennie 12 do 2. 31405

FORTEPIAN króciutki, krzyżowy, pancerny, bardzo okazyjnie sprzedam. Szlak 43/7. 31454

KASZTANY dzikie dla dworów i fabryk — dostarczę wagonowo. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr 31430". 31430

PARCELA do sprzedania w Modlnicy. Wiadomość: ul. Lubelska 23, II p., m. 8. Pytel. 31412

SYPIALNIA nowoczesna, futro czarne damskie oraz karetka na gumach do sprzedania. Kazim. Wielk. Nr. 128, m. 1. 31413

SYPIALNIĘ, JADALNIĘ, gabinet sprzedam. Kopernika 8/4. 31420

GAZĘ jedwabną, oryginalną szwajcarską, **PASY** wielbłądzie i gumowe, oraz wszelkie przybory młyńskie dostarcza: Zakład budowy młynów. Kraków, Mazowiecka 35. 30594

PARCELĘ Osiedle Oficerskie — uzbrojoną, wolno stojącą, — okazyjnie sprzeda biuro „Własna Strzecha", Kraków, Rynek Główny 10 30953

KIT szklarski jakość przedwojenna — tanio do nabycia. Kraków — Siemiradzkiego 21/3 29252

SPRZEDAM udział dwupiętrowej kamienicy w Krakowie. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 31314"

MASZYNA do szycia, nieużywana, dobrej marki, do sprzedania: Krowoderska 39, m. 15. 31319

INSTRUMENT niwelacyjny „uniwersalny" sprzedam: Karmelicka 27, „Doroteum" 31312

PATEFON WALIZOWY z płytami sprzedam: Mikołajska 6. I. piętro (4). 30772

ŁÓŻECZKO blaszane sprzedam. Olsza, Skorupki 28. 31368

SPRZEDAM okazyjnie 5 t. Harmonję zaraz. Szymanowskiego Nr. 13, 1. 31367

MAGIEL elektryczna do sprzedania. Krowoderska 70. 31362

POWÓZ lando i platformę zaraz sprzedam. Zgłoszenia: Syrokomli 15/1. 31358

AUTA do przewozu mebli, towarów do wynajęcia, oraz czteroosobowy — marki Hanomag do sprzedania. Zgłoszenia: Plac Ducha 4, Bufet. 31239

JADALNIA dębowa, stół okrągły, rozsuwany, narty sprzedam. Bocheńska 8, m. 14. 31346

CIĘŻARÓWKĘ 2-tonnową w bardzo dobrym stanie, na chodzie, sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 30866".

MASZYNA pisarska nowa — „Mercedes" wałek długi, sprzedam tanio. Siemiradzkiego 21/3. 31011

ZUPEŁNA wyprzedaż chodników: **TKALNIA** — Kraków. Józefa 2. 31164

FORTEPIANY, PIANINA największy wybór, ceny przystępne, długoletnia gwarancja, w fachowym składzie fortepianów **BOLOŃSKIEGO** — Kraków. Grodzka 40, telefon 114-65. 2533k



MASZYNĘ kuśnierską, kilim, palto męskie, trencz, prawie nowe, na tęższą osobę, sprzedam: Gertrudy 29, m. 7. 31227

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład budowy młynów Kraków Mazowiecka 35. 30428

PODUSZKI materacowe (trawa morska) do jednego łóżka — sprzedam: Dunajewskiego 6, mieszkanie 25, godzina 2—3. 31381

UNDERWOOD i inne maszyny do pisania sprzeda tanio Firma Adler, Marka 25. 31385

DO sprzedania 2 szafy żelazne ogniotrwałe oraz piecyk kaflowy przenośny. Wiadomość: telefon 121-70. 31387

Z KOŁDRY wełniane w bardzo dobrym gatunku sprzedam za zł. 560 lub zamienię na dobrą maszynę do pisania. Zgłoszenia: Lubomirskiego 35. m. 9. 31377

LIS srebrny oraz chodnik kokosowy 9 m długi, okazyjnie do sprzedania: Sereno-Fenna 10, m. 4.

PIANINO fortepian krótki, maszynę „Singera" łódkowa — sprzeda okazyjnie Winiarnia. Jagiellońska 2. 31379

SPRZEDAM materjał ubraniowy — i na płaszcz przeciwdeszczowy damski. Kraków. — Moniuszki 39 — dzwonek 4. 31369

SPRZEDAM ubranie ciemne w bardzo dobrym stanie na wysokiego mężczyznę. Wiadomość: Łobzowska 8, mieszkanie 4. 31353

KORALE prawdziwe, palto, obrus, kożuszek, dywanik — spód futrzany, koszulę damską sprzeda: Michałowskiego 15/16. 31252

MASZYNY do szycia tanio sprzedemy. „KOMIS" — Plac Dominikański 4. 31303

HALA MEBLOWA KOMISOWA Wiślna 4, parter poleca wszelkie używane meble!! 31309

DO sprzedania 5 do 15 morgów gruntu w pobliżu Krakowa. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 30521". 30521

WÓZKI dziecięce i paski oraz naprawa wózków w firmie Stefan Iglicki, Kraków ul. Sławkowska L. 10. 30876

WORKI, sienniki, szpagaty, hurt, detal — poleca firma M. Spytkowska, — Kraków, pl. Marjacki 7. 30950

DO sprzedania piec gazowy do ogrzewania pokoju marki Vaillants. Wiadomość: Mueller Jędrzejowski — Kraków Długa 38. 31088

WÓZKI dziecięce, lalkowe hulajnogi, rowerki oraz gumy do wózków. A. Kowalska, Kraków, Karmelicka 20. 31155

Matrymonialne

KAWALER przystojny, młody, posada, własne mieszkanie, pozna przystojną, elegancką — cel matrymonialny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 30805". 30805

WDOWA po 40, posiadająca własne mieszkanie, dobra gospodyni, pozna Pana na stałej posadzie — cel matrymonjalny. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 31307". 31307

WŁAŚCICIELA apteki mającego prawo samodzielnie prowadzić aptekę, ewentualnie posiadającego gotówkę do lat 40-tu, poznam w celu matrymonjalnym.— Goniec Krakowski Kraków „Nr 31400". 31400

MŁODY przystojny na posadzie poszukuje panny w celu matrymonjalnym do lat 22. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 31401" 31401

WYDAM zamąż siostrzenicę ładną, inteligentną i zamożną blondynkę lat 19 najchętniej — za inżyniera lub lekarza. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków. „Nr 31390". 31390

Lokale

POKÓJ umeblowany — komfortowy wynajmę zaraz. — Zaleskiego 43 — m. 10. 31357

POSZUKUJĘ 3—4-POKOJOWEGO MIESZKANIA komfortowego od zaraz lub później. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków. — „Nr. 2453k". 2453k

POKOJU miłego, czystego w pobliżu placu Inwalidów natychmiast poszukuje Niemka. Oferty proszę kierować do Strassenbaugesellschaft Schallinger u. Co., Inwalidenplatz 7 — tel, 149-24. 2548k

POKÓJ umeblowany, — jedna-dwie osoby, utrzymanie, bez, 15-go września, Sobieskiego 16/B. m. 5, drugiej-czwartej. 31397

OD 15 września pokój umeblowany, użycie łazienki. Urzędnicza 57/12a 31352

POSZUKUJĘ solidnego lokatora do pięknego nieumeblowanego pokoju. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 31351". 31351

POKOJU okolica Skarbowej, szukam. — Zgłoszenia: Krowoderska 55/1. 31410

SKLEP na handel, pracownię do wynajęcia. Dębniki — Zamkowa 4. — Właściciel. 31380

NOCLEGI czyste. łazienka Straszewskiego 25. m. 12. oficyny 31098

PRZEJEZDNYM niekrępujący pokój, śródmieście. Krupnicza 14/5. 31263

NOCLEGI Wielopole 5/5. 30930

POKÓJ komfortowy dla jednej osoby na stanowisku. Lubelska 24, m. 7. 31478

WOLNY pokój umeblowany dla pana. Oglądać od 19—21. Nowa Olsza, Piękna 8, I. p. m. 4. 31477

NOCLEGI Marka 20/12. 31435

MIESZKANIA bezpłatnie zgłaszajcie! Centrala Mieszkaniowa „FIDUCIA" Florjańska 15. 31436

POKÓJ duży, słoneczny, do wynajęcia — najchętniej dla 2 pań. Zygmunta Augusta 5 — m. 3. 31337

POKÓJ umeblowany wynajmę panu. — Czarnowiejska 15/4. 31411

NOCLEGI wygodne, Florjańska 3/8. 31419

POKOJU ładnie urządzonego, tylko komfortowego, niekrępującego, poszukuje urzędnik. Oferty: Goniec Krakowski. Kraków — „Nr 31338". 31338

POKOJE umeblowane, — noclegi — informacje Sławkowska 4/4. 31464

MIESZKANIA, POKOJE, Karmelicka 17 — zgłaszajcie bezpłatnie: Ropski-Szachowski. 31205

POSZUKUJĘ lokalu na restaurację ewentualnie urządzonego. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 31219

NOCLEGI: Szewska 7/8. 31283

POKÓJ komfortowy, utrzymaniem lub bez: ul. Jabłonowskich 4/4. 31315

NOCLEGI czyste, łazienka: Wenecja 5/1. 31318

NOCLEGI przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 31320

WILKA czteropokojowa, komfortowa, z ogródkiem, 10 minut do tramwaju, do wynajęcia za rocznym czynszem z góry. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 31321". 31321

DO wynajęcia pokój frontowy piec kuchenny, dla bezdzietnych: — Zwierzyniecka 29 m. 10. 31383

POSZUKUJĘ pokoju dwuosobowego z utrzymaniem. — Wiadomość: Mikołajska 16, m. 6. 31370

POKÓJ umeblowany dla Pana na stanowisku, z utrzymaniem: Szlak 19/6. 31371

DWÓCH pokoi z kuchnią, ewentualnie umeblowanych, poszukuje od zaraz młode małżeństwo. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 31376". 31376

POKÓJ umeblowany — komfortowy do wynajęcia zaraz. Zyblikiewicza 5, m. 105. 31363

POKÓJ hotelowo — lub stale przyjezdnym. Słowackiego 62/16. 31336

Nauka i wychowanie

LEKCJE fortepianu najnowszą metodą, niedrogo! Krupnicza 14/5. 31404

STANCJA dla ucznia. pomoc w nauce, — lekcje muzyki: Komarskiego 18/4 31317

KONCESJONOWANE Kursy kroju, szycia i modelowania. Gwarancja wyuczenia. Nauka od 4 września Informacyj udziela się od godz. 10 do 6 w Krakowie, ul. Grodzka 63, II p. 8. 31313

SZKOŁA krawiecka Sióstr Kanoniczek w Radziwiłłówce, poczta Pacanów, Województwo Kieleckie, przyjmuje uczennice po ukończeniu lat trzynastu. Wpisy do 15 września. Znaczek na odpowiedź. 2490k

NIEMIECKIEGO języka lekcje pod kierunkiem pedagoga, — wszelkie tłumaczenia, — przepisywania: Kraków, Dunajewskiego 7/10. 31273

NIEMIECKIEGO wyuczę każdego w trzech miesiącach gwarantowanie 1 zł. godzina, pojedyncze, zbiorowe: ulica Jabłonowskich 7 m. 4. 31304

LEKCJI gry fortepianowej oraz skrzypcowej udziela po przystępnych cenach długoletni prof. konserwatorjum. — Aleja Mickiewicza 45, m. 8. 2506k

ROCZNY (półroczny) kurs uproszczonej stenografji niemiecko-polskiej Marczewskiego (Rynek 9, — telefon 101-14), obejmuje także: język niemiecki (gramatyka, ortografja, konwersacja, korespondencja), maszynopismo i daje gruntowne, wszechstronne, przygotowanie do zawsze popłatnego zawodu. Znajomość niemieckiego, matura — przy przyjęciu — nie wymagana. Wykłady: rano, popołudniu, wieczorem. 31473

NIEMIECKIEGO wyucza szybko własna metodą magister, Poznaniak. godzina 1 złoty. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr 31364". 31364

KONC. Kursy kroju i szycia Józefina, Kraków, ul. Warszawska 4. Nowe kursy wrzesień. System Wortha. Opłaty przystępne. Gwarancja wyuczenia. Świadectwa. Wpisy codziennie od 10 do 7 wieczór. 31432

KURSY WIECZORNE niemieckiego, rosyjskiego, — angielskiego i francuskiego, lekcje indywidualne. — Rozpoczyna pedagog. Zapisy codziennie 16—20 godz. Długa 5 m. 6. 31433

Różne

PRZEWOZY towarów, rzeczy, autami ciężarowemi. Zamenhofa 5, mieszkanie 5. 31427

TAŃCEM zarobisz na całym świecie. — Zgłoś się u baletmistrza Handa Kraków Powiśle 12 m. 8 — przedpołudniem. 31440

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty i przepustkę wydaną przez Starostwo w Miechowie nazwiskiem Nowak Wit. 31396

PRZYSIĘGŁY TŁUMACZ NIEMIECKIEGO Sławkowska 3, pok. 49, — 10—1 i 4—6. 31453

PIASEK, żwir, sprzedaż, dostawa: Zamenhofa 5, mieszkanie 5. 31426

MAKÓW PODHALAŃSKI willa komfortowa 7-pokojowa do wynajęcia. Wiadomość Kraków. Garncarska 3 — m. 1. 31465

BEZPŁATNIE! Zobaczysz w lustrze pod wpływem sugestji — twarz złodzieja, przyszłego męża, żony, jeżeli zamówisz przepowiednie genjalnego medjum Marji Rogowskiej Kraków, Wójtowska 7, m. 5 (przecznica Mazowieckiej. 31429

INŻYNIER, na — poważnem stanowisku. — przejmie komfortowe, umeblowanie gabinetu, jadalni i sypialni oraz tapczan. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr 31428". 31428

ZAMIANA Dam parcelę wartości 18 tys. w Bronowicach Małych przy asfalcie i 10 tys. dopłaty wzamian za dom murowany na peryferjach miasta Krakowa. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr 31360". 31360

KILIMY dywany, firanki i wszelką garderobę czyści chemicznie. fachowo Pralnia chemiczna i artystyczna farbiarnia Franciszek Jogałła, — Kraków, Dietla 93 (obok narożnika Starowiślnej). 31438

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, legitymację kongregacji kupieckiej na nazwisko Jarzyna Modest Juljusz. Pieniądze proszę zatrzymać tylko dokumenty zwrócić. M. Jarzyna — drogerja, Bakowicka 2. 31325

ZARZĄD MIEJSKI w Piwnicznej — wydzierżawi tartak parowy zdolny do przecierania drzewa i wytwarzania prądu elektrycznego. — Bliższych informacyj udzieli — Zarząd Miejski. 2543k

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Rozalia Scira, Kraków, Król. Jadwigi 149a. 31334

„ZJEDNOCZENIE SZOFERÓW KRAKOWSKICH" Sp. z o. o. Kraków, ul. Zamenhofa 8. — Przewóz wszelkich towarów — własnymi samochodami na terenie całego Generalnego Gubernatorstwa. Zwózka — magazynowanie. Przeprowadzki. 31462

JASNOWIDZ-PSYCHO-GRAFOLOG Womouth wyjaśnia — wszelkie sprawy, — także zaginionych. — Prawdziwe przepowiednie przyszłości. Pisząc podać datę urodzenia. Przyjęcia: Kraków. — Straszewskiego 25, m. 12 — oficyna. 31468

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo na palacza L. 29/1937 — wydane przez Biuro Okręgowe w Krakowie w r. 1937 na nazwisko Dybaś Franciszek". 31481

TŁUMACZYMY na niemiecki — Kupno, sprzedaż, dzierżawa nieruchomości. Wolne mieszkania. — Agencja Zleceniowo - Informacyjna, Grodzka 20 31414

JASNOWIDZ WISZNAPURI znany w kraju, zagranicą, wyjaśnia zawiłe tajniki przeszłości i przyszłości. (Medjum). Pisemnie podać datę urodzenia. Przyjęcia: Długa 5, m. 6. 31445

UNIEWAŻNIAM skradzioną lekarską kartę poboru spirytusu nr. 3250. — Jerzy Szpunar, Kraków 31235

ZGUBIONE 30/VIII 1940 na ul. Szerokiej — Monat i Woche książeczki na nazwisko Słonenko Nra: 1756, 1757, 1758, 1759, 1760, unieważniam. — Znalazcę proszę oddać za wynagrodzeniem do Ukraińskiego Komsumu, Grodzka 34. 31422

ANALIZA pisma, ręki odsłania tajemnice przeznaczenia, — Grafologini chiromantika, Wielopole 26/8 — od czwartej do siódmej. 31439

OGŁOSZENIA do dzienników — przyjmuje: „FIDUCIA" Florjańska 15. 31437

MASZYNKI DO MIĘSA naprawia fachowo tylko Szlifiernia Myszkowski, Dietlowska 46. Używane dobre sprzedaje. 31434

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo przemysłowe na nazwisko Jan Zalas. 31327

PODANIA do władz, umowy, dokumenty tłumaczy na niemiecki i polski najdokładniej — najtaniej: Biuro przepisywania — Kraków, Szewska 24. 31424

RYSUNKI Plany wykonuje fachowo i terminowo również — **KOPJUJE** Zakład Rysownictwa Technicznego, Kraków. — Szewska 24. 31425

UNIEWAŻNIAM skradzione 3 książeczki premjowe PKO na Uryzaj Wojciech à 8 zł., Adela Uryzaj à 5 zł. i Anna Uryzaj à 5 zł. 31340

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty i książkę na konia. — Słomniki, Józef Ciałowicz. 31339

UNIEWAŻNIAM Zgubioną Wochenkarte ((Ausweis) Nr. 18508, na nazwisko Rzepecki Piotr Kraków. 31403

LEKARZ chorób kobiecych przyjmuje codziennie od 10—12 i 5—7. Niezamożnym pacjentkom zniżki. Dr. Szymański, Kraków, Syrokomli 23. 31444

PŁYTY gramofonowe — przegrane — możesz zamienić na inne. Florjańska 29/5. 31350

UNIEWAŻNIAM skradzione mi dowód osobisty i legitymację Sekcji Charytatywnej na nazwisko Elżbieta Romer, pielęgniarka. 31384

KTO posiadający auto nauczy mnie szoferować? Goniec Krak. Kraków, „Nr. 31386". 31386

ZAGINĄŁ pies seter maści bronzowej, zwie się „Rabuś". — Łaskawe zgłoszenia za wynagrodzeniem: Florjańska 6, Marcinkiewicz. 31372

ZAPROWADZONA firma handlowa do dyspozycji **WIĘKSZY KAPITAŁ,** obszerny lokal biurowy, magazyn. przystąpi do spółki celem eksploatacji objektu przemysłowego lub przeprowadzenia większych operacyj handlowych, względnie przyjmie poważne zastępstwo. Dokładne propozycje należy kierować: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 31389". 31389

UNIEWAŻNIAM kartki żywnościowe na chleb, — mięso, cukier — jajka Nr 316 na nazwisko L. Dąbczyński. 31347

UNIEWAŻNIAM legitymację fabryczna „Kabelwerk" Nr. 1446, na nazwisko — Piszczek Wojciech, Kraków 15, Wola Duchacka, ul. Lisa Kuli 2. 31343

KTO będzie przychodził do domu uczyć niemieckiego. Dębniki. — Zgłoszenia z ceną: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 31443". 31443

DR. ANDRZEJ DZIUBA ordynuje od 9—10 i 3—6 choroby wewnętrzne i kobiece. Asnyka 3. Niezamożnym ulgi. 31446

POSZUKUJĘ zaraz dzierżawy małego domu z ogrodem w Krakowie lub okolicy. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 31475". 31475

JASNOWIDZ wyświetla rozmaite sprawy. — Kraków, Długa 14, m. 1. 31423

OGRODOWO-rolne gospodarstwo blisko Krakowa, wydzierżawię fachowcowi. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 31311" 31311

CHEMICZNA pralnia i farbiarnia Stanisława Witalskiego w Krakowie, Krowoderska 70 — Filje: św. Krzyża 12, Wrocławska 1a, Józefińska 9 — wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące — oraz przejmuje wszelką bieliznę do prania po cenach przystępnych. 30754

POSZUKUJĘ dzierżawy domu z ogrodem lub kilkoma morgami pola w Krakowie albo okolicy. — Zgłoszenia: Garncarska 19, m. 3. 31194

KONCESJONOWANE BIURO. Pisanie, tłumaczenie, wszelkich podań, pism. Porady prawne. — **INTERWENCJE** u Władz Niemieckich. Sprawy podatkowe, sądowe: Basztowa 10/2, — telefon 159-35. 31269

TYLKO słynny mistrz Wiedzy Tajemnej Jasnowidz Psychografolog wyjaśni mroki Twej przyszłości nieomylnie! Wypadki, zdrady, miłość, zaginienia, powodzenie. Horoskopy indywidualne. Prześlać datę urodzenia i 1.50 znaczki na analize: Szangoni, — Kraków, Szewska 7/8. 31292

PLUSKWY — najgroźniejsze rozsadniki chorób — niszczymy doszczętnie wraz z zarodkami wszędzie — wniklwym gazem „B-F" — „Gazochemia", Kraków, Pijarska 19, Telefon 116-45 2540k

KTÓRA rodzina da kawalerowi, dysponującemu Ausweisem, — całodzienny wikt? — Warunki: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 31323". 31323

DYPL. inż. S. Staszczyk, Lubomirskich 45, porady tech.-prawne, szacowanie nieruchomości. 31326

Za zaginione oryginalne świadectwa, przysłane wraz z ofertami do redakcji — wydawnictwo Gońca Krakowskiego nie odpowiada.